B.D.I.C

Życie Wychodźcze

PIĄTEK VENDREDI 11 CZERWIEC JUIN 1954 r. | ROK 1 Nr 12 | ★ ★ ★ | CENA PRIX 15 fr.

La vie de l'immigration

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (11e) — C.C.P. PARIS 1178-94

CENA PRENUMERATY:
KWARTALNIE .... 350 fr.
PÓŁROCZNIE .... 650 fr.
ROCZNIE ..... 1.250 fr.

Ukazuje się
we wtorki i czwartki
Parait le mardi et jeudi

Prenumerata wspólna wraz z tygodnikiem „SWIAT W ILUSTRACJACH": Kwart. 650; półr. 1.250; roczn. 2.400 fr.

Znów czterech demokratów polskich ekspulsowanych przez władze francuskie

Czterech demokratów polskich zostało ekspulsowanych przez władze francuskie, które nie ustają w swych represjach w stosunku do naszych rodaków mieszkających i pracujących od dziesiątek lat we Francji.

Są to:
BRACZEK z Macou-Conde (Nord), pensjonowany górnik;
HOFMAN z Beuvry (Pas de Calais), górnik;
ZAREMBA z Tuluzy, nauczyciel i
SWOROWSKI z Creutzwald (Wschodnia Francja).

Władze francuskie niczym nie umotywowały swego zarządzenia, bo tak jak zwykle motywów żadnych nie ma. Wszyscy ekspulsowani cieszyli się wielkim poważaniem swych rodaków i Francuzów i jedynym prawdziwym motywem ich ekspulsji jest to, że byli demokratami, że kochali swą ojczyznę Polskę Ludową tak samo jak kochali kraj, w którym żyli — Francję.

Ekspulsowanym można by to tylko zarzucić to, że pracowali nad pogłębieniem przyjaźni polsko-francuskiej, przeciwko odrodzeniu nowego Wehrmachtu, który tak samo zagraża Francji jak i Polsce.

(Dokończenie na str. 6)

Militaryści Niemiec Zachodnich podsycają ducha odwetu b. członków armii hitlerowskiej

„Należy utrzymać ciągłość tradycji (walk napastniczych — przyp. red.) między żołnierzami niemieckimi drugiej wojny światowej i przyszłymi — oświadczył w swoim czasie Strauss, minister Adenauera i członek partii chrześcijańsko-demokratycznej. Program ten odwetowe koła bońskie już od dłuższego czasu wprowadzają w życie.

Popierani przez waszyngtońskie koła rządzące militaryści Niemiec Zachodnich podsycają ducha odwetu byłych członków armii hitlerowskiej. W pogwałceniu wszelkich umów międzynarodowych stowarzyszenia byłych i przyszłych kombatantów prowadzą propagandę wojenną, organizując zebrania, zjazdy i kongresy.

Mimo energicznego sprzeciwu organizacji robotniczych policja bońska zezwoliła byłym członkom dywizji SS „Hitlerjugend" zgromadzić się w Kessel w dniach 19 i 20 czerwca.

Szef policji miasta Kessel, który nie widzi w tym, oczywiście, nic złego oświadczył, że jest to jeden z wielu kongresów, które odbyły się dotychczas, nie widzi więc powodu zakazania go.

Uczestnicy tych zjazdów, to kadry przyszłych wojsk, które składać się będą na początku:

— ze 150 tys. b. żołnierzy zawodowych, z czego 30 tys. oficerów i 50 tys. podoficerów. W chwili obecnej 140 tys. ochotników zapisało się w urzędzie ministra Wojny, Blanka, jako przyszli żołnierze kontyngentu „elity".

Ci ochotnicy stanowić będą kadry armii, która składać się będzie:

— z 12 dywizji armii lądowej (250.000 żołnierzy);

— 20 eskadr „Luftwaffe" (80 tys. żołnierzy);

— jednostek marynarki (20 tys. ludzi).

Czyli w sumie 350 tys. ludzi pod bronią.

Do tych 350.000 dorzucić należy 150.000 ochotników czyli

żeli armia, którą dysponowały Niemcy po traktacie wersalskim.

Te siły wojskowe, których kadry rekrutują się spośród b. hitlerowskich zbrodniarzy wojennych mają stać na straży „ładu i bezpieczeństwa" w Europie, obierając drogę kierunku polskich ziem zachodnich, za które Polska zapłaciła śmiercią 6 milionów swych synów.

ZROMADZENIE NARODOWE 324 GŁOSAMI PRZECIWKO 269 wypowiada się przeciwko polityce min. Bidault w Genewie

WIELKA debata parlamentarna nad sprawą Indochin, rozpoczęta we wtorek ub. tygodnia, weszła w fazę decydującą.

Na bardzo ważnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, odbytym w środę, premier Laniel postawił kwestię zaufania nad przyznaniem pierwszeństwa i przyjęciem trzech rezolucji (SFIO — UDSR — KPF) wypowiadającym się przeciw rządowi. Głosowanie ma nastąpić jutro w sobotę.

Jedyna rezolucja przychylna dla rządu została złożona na wyżej wymienionym posiedzeniu przez posła Ringeard (ARS — b. RPF). Jednakże 324 głosami przeciw 269, Zgromadzenie wypowiedziało się przeciw udzieleniu pierwszeństwa tej rezolucji.

Dziennik „Liberation" stwierdza w związku z tym: „Rząd Laniela pobity 55 głosami większości w sprawie przyjętej przez siebie rezolucji, powinien był logicznie natychmiast podać się do dymisji. Szereg ministrów był zresztą tego zdania... Jakim by nie były dalsze wypadki, jeden fakt pozostaje: Zgromadzenie Narodowe 324 głosami przeciw 269 potępiło politykę uprawianą przez p. Bidault w Genewie".

◆

Niezmiernie ważne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego odbyło się w gorączkowej atmosferze. Wszystkie miejsca sali posiedzeń Pałacu Burbońskiego były zajęte. Po raz pierwszy, po długiej nieobecności, zasiadł na ławie poselskiej radykałów prez. Edouard Herriot. Honorowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego został gorąco przywitany przez wszystkich posłów, którzy wstali ze swych miejsc, prócz grupy MRP.

Pierwszy złożył deklarację min. Bidault, który specjalnie przybył z Genewy, aby wystąpić w obro-

P. BIDAULT oświadczył, że ci, którzy go atakują dają dowód swej „nicości umysłowej" Po skreśleniu przebiegu rokowań i skrytykowaniu Mołotowa, mówca wskazał, że rząd „ma za obowiązek przygotowania już teraz" zarządzeń niezbędnych w wypadku gdyby konferencja genewska odniosła porażkę, gdyż „cóż moglibyśmy uczynić gdyby wolne narody sąsiadujące z Indochinami uważały że są zagrożone ? Czyż moglibyśmy uchylić się od solidarności wobec wolnych narodów? Bylibyśmy zmuszeni naszą solidarność wprowadzić w czyn..."

Komentując te deklaracje dziennik „Humanite" stwierdza: „Innymi słowami p. Bidault by-

W środę Komisja spraw zagranicznych 24 głosami przeciw 18 wypowiedziała się przeciw ratyfikacji traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

Większość Komisji zaaprobowała raport złożony przez Jules Mocha, który w konkluzji domagał się odrzucenia układu o armii europejskiej.

Wynik tego głosowania ma doniosłe znaczenie.

Został on osiągnięty wbrew groźbom i manewrom zwolenników EWO. Bardzo znamiennym jest fakt, że wbrew rezolucji uchwalonej przez nadzwyczajny kongres SFIO, spośród 9 członków socjalistycznych Komisji, sześciu głosowało przeciw EWO.

Świadczy to, że akcja przeciwników układów wojennych odnosi skutki.

Z drugiej strony tego samego dnia, komisja Obrony Narodowej Unii Francuskiej, również wypowiedziała się przeciw EWO.

samymi - tzn. że gdy utrzymuje, że prowadzi rokowania, przygotowuje swoje plany rozszerzenia wojny".

Drugim mówcą był poseł radykalny, MENDES-FRANCE. Wygłosił on przemówienie, które zrobiło mocne wrażenie na Zgromadzeniu i które zadało silny cios polityce rządu.

Oświadczył on:

„Nie przystępuje się do konferencji międzynarodowej, aby odmówić rozmów z tymi, z którymi prowadzi się wojnę. Nasz delegat nie odbył jeszcze dotychczas żadnej prawomocnej rozmowy z przewodniczącym delegacji rządu Ho Szi Minha Z drugiej strony straciono dwa tygodnie jeśli chodzi o nawiązanie bezpośrednich rozmów z Szu En Lai. P. Bidault dwa razy również odmówił przyjęcia Kriszna Menon delegata rządu indyjskiego, aby wreszcie ustąpić. Wobec Chin, wobec Indii, wobec Viet Minhu, dziwna dyplomacja, dziwne zachowanie!..."

Po podkreśleniu odpowiedzialności rządu w wypadkach w kwietniu, kiedy to rząd zwrócił się do St. Zjednoczonych o interwencję w Indochinach — mówca oświadczył: „NASZYM CELEM NIE JEST UZYSKANIE INTERWENCJI AMERYKANSKIEJ, ALE POŁOŻENIE KRESU KONFLIKTOWI".

Odnośnie ostatnich zarządzeń i ewentualnego wysłania do Indochin wojska z kontyngentu — p. Mendes-France postawił następujące pytanie:

„W służbie jakiej polityki zostały wydane te zarządzenia? Mamy prawo i obowiązek domagać się, aby nasza młodzież nie została wysłana do Indochin celem przedłużenia wojny".

Poruszając w konkluzji sprawę możliwości kryzysu rządowego, mówca zwrócił się do Zgromadzenia w tych słowach: „JEZELI CHCECIE ODPOWIEDZIEC NA WOŁANIE TYCH, KTORZY PRACUJĄ I CIERPIĄ, JEZELI CHCECIE WYJSC Z RUTYNY, NIE WAHAJCIE SIĘ W SPOWODOWANIU PRAWDZIWEGO, ZBAWIENNEGO KRYZYSU".

(Dokończenie na str. 6-ej)

PROF. POLONOWSKI I JEGO ŻONA ZNALEŹLI ŚMIERĆ W WYPADKU DROGOWYM

Rodak nasz dr. Polonowski, profesor Wydziału Medycyny w Paryżu i członek Instytutu, poniósł jak również jego żona śmierć w wypadku automobilowym, jaki się wydarzył w poniedziałek wieczór na szosie między Lecluze a Douai. Prof. Polonowski poniósł śmierć na miejscu, jego żona wkrótce po wypadku.

Trzecia osoba znajdująca się w aucie zmarła po przewiezieniu jej do szpitala w Douai Jest nią dr. Brigas, Grek, lekarz pediatra, również profesor Wydziału Medycyny w Paryżu.

KOMUNIKAT POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ W ZWIĄZKU Z OSZCZERSTWAMI PRASY AMERYKAŃSKIEJ POD ADRESEM POLSKICH I CZECHOSŁOWACKICH CZŁONKÓW KOMISJI NADZORCZEJ PAŃSTW NEUTRALNYCH W KOREI

Specjalna publikacja wydana ostatnio przez Departament Obrony St. Zjednoczonych oraz szereg oświadczeń w prasie amerykańskiej zawiera oszczercze oskarżenia skierowane pod adresem polskich i czechosłowackich członków w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei.

stała upoważniona do ogłoszenia następującego oświadczenia:

Twierdzenie, jakoby przedstawiciele Polski w KNPN utrudniali działalność Komisji są bezpodstawne i fałszywe.

Przedstawiciele Polski w KNPN od samego początku jej istnienia skrupulatnie spełniali i spełniają swe zadania wynikające z układu rozejmowego wsposób zgodny z jego duchem i literą, kierując się wyłącznie dążeniem do utrwalenia pokoju w Korei.

Dowodzą tego protokóły posiedzeń KNPN, raporty Wojskowej Komisji Rozejmowej, protokóły prac grup inspekcyjnych KNPN.

Dokumenty te świadczą o dobrej woli i sumiennym przestrzeganiu rozejmu przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, a równocześnie o systematycznym naruszaniu rozejmu przez t.zw. Dowództwo N. Z. Wystarczy przytoczyć sprawę niedopuszczenia przez dowództwo amerykańskie do przeprowadzenia kontroli w Inczou czy Korei Płd., procedury sprzecznej z postanowieniami rozejmu. Naruszenia te są niestety, niejednokrotnie osłaniane przez przedstawiciele Szwecji i Szwajcarii w KNPN.

Zdaniem miarodajnych czynników polskich wysunięcie właśnie w chwili obecnej fałszywych oskarżeń pod adresem przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w KNPN zmierza do utrudnienia dalszych prac Komisji lub nawet do ich zerwania. Równocześnie zaś dość niedwuznacznie chodzi o to, aby przeszkodzić w szukaniu podobnych rozwiązań pokojowego uregulowania konfliktu w Indochinach.

Nie jest rzeczą przypadku, że kampania ta zbiega się z momentem, gdy na konferencji w Genewie rozpatrywany jest projekt stworzenia Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Indochinach.

Publikacja amerykańskiego departamentu obrony oraz niektóre oświadczenia w prasie amerykańskiej są zatem składową częścią akcji prowadzonej przez koła zainteresowane w sabotowaniu konferencji genewskiej, w uniemożliwieniu zakończenia działań wojennych w Indochinach i w niedopuszczeniu do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Wbrew tym poczynaniom, przedstawiciele Polski KNPN nie ustaną w wysiłkach w kierunku kontynuowania działalności Komisji.

Mimo dotychczasowych trudności przedstawiciele Polski nie ustaną w wysiłkach w kierunku zgodnej współpracy wszystkich członków Komisji, która winna stać na straży wykonywania rozejmu, w interesie utrwalenia pokoju w Korei i na całym świecie.

DOSTAŁA SIĘ DO KLATKI Z LWAMI POGŁASKAŁA ZWIERZĘTA I... WYBUCHNĘŁA PŁACZEM

HAGA. — W miejscowości Osterbeek, podczas gdy personel cyrku Boltini zajęty był stawianiem namiotu, pod którym miały się odbyć zapowiedziane przedstawienia, 4-letnia dziewczynka, Anne Mietje, przedostała się do wnętrza jednej z klatek, w której znajdowały się trzy groźne lwy. Dziecko podało jednemu z nich skórkę chleba, a drugą rączką gładziło grzywę zwierzęcia...

6-letni chłopczyk, który widział jak mała Anne wchodziła do klatki lwów, pobiegł do dozorcy cyrku ze słowami:

— Anne Mietje znajduje się w klatce lwów, czy otrzymała na to pozwolenie?

W mgnieniu oka cały personel cyrku, artyści, akrobaci, pogromcy zebrali się wokół klatki, do wnętrza której sam pogromca wchodził bardzo rzadko. Jeden z lwów usiadł koło drzwiczek i zaczął wydawać groźne ryki. Przerażona tym jak również obecnością gromady ludzi wokół klatki, mała Anne zaniosła się od płaczu, nie zdając sobie jednak bynajmniej sprawy z grożącego jej niebezpieczeństwa...

Dopiero gdy pogromcy udało się oddalić lwa od drzwiczek, wydostano dziewczynkę z wielkim trudem z klatki, zdrową i nienaruszoną...

Mimo złych pogód, nie brak w tym roku kwiatów. Korzystając z niedzieli, młodzież paryska wybiera się za miasto, aby odetchnąć świeżym powietrzem i uzbierać pęki kwiatów. (Photo ADP)

CELEM POŁOŻENIA KRESU WOJNIE W INDOCHINACH

Mołotow i Szu En Lai nalegają w Genewie na konieczność przystąpienia do dyskusji problemów politycznych

KONFERENCJA genewska w sprawie Indochin, której prace odbywały się ostatnio przy zamkniętych drzwiach po zarejestrowaniu pewnych dodatnich wyników, ugrzęzła ostatnio w dyskusji nad technicznym wykonaniem decyzji dotyczących przerwania działań wojennych.

Delegacje Stanów Zjednoczonych, Francji i „trzech państw zrzeszonych Indochin", które uprzednio przyjęły propozycje pojednawcze Mołotowa, Edena i Szu En Laia, wysunęły w dyskusji nad praktycznym przeprowadzeniem powziętych razem decyzji, cały szereg zastrzeżeń i bezwzględnych warunków, które uniemożliwiały dalsze postępy konferencji.

Jednocześnie, 3 bm. rozpoczęła się w Waszyngtonie i trwa konferencja wojskowa przedstawicieli 5 państw (Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Nowej Zelandii i Australii). Konferencja ta wchodzi w ramy amerykańskiego planu przygotowań wojennych w Azji. Jest ona dziełem zdecydowanych przeciwników jakiegokolwiek planu ugaszenia wojny w Indochinach.

Podpisanie tego samego dnia w Paryżu układów uznających oficjalnie „niezależność trzech państw zrzeszonych Indochin", (których rządy nie ukrywają wcale swej zależności od polityki amerykańskiej w Azji) oraz decyzja rządu francuskiego powołania na stanowisko ministra dla spraw „trzech krajów zrzeszonych" p. Frederic Dupont, znanego przeciwnika „pertraktacji z Ho Szi Minhem" charakteryzują, w szerokich zarysach, atmosferę ostatnich prac konferencji w Genewie.

Dodać do tego należy, że tajemnica prac dyskusji po zamkniętych posiedzeniach, nie była przestrzegana przez wszystkie delegacje, na co niejednokrotnie uskarżał się delegat radziecki.

Toteż na wniosek ministra Mołotowa obecne tego tygodniowe posiedzenia noszą charakter otwarty, jawny.

Odbywają się one w wielkim napięciu.

Wpłynęły na to poniekąd energiczne przemówienia delegata radzieckiego, ministra Mołotowa, delegata Chin Ludowych Szu En Laia oraz wystąpienia delegata Wielkiej Brytanii, ministra Edena, który — wydaje się — odstępuje od swej dotychczasowej postawy pojednawczej, zbliżając swe stanowisko do stanowiska USA i Francji. Wpływa na to również, gorączkowe bodajże

(Dokończenie na str. 6)

HILLARY zdobywca «Mont-Everest» powrócił do zdrowia

Zdobywca najwyższego szczytu górskiego „Mont Everest", p. Edmund Hillary, który nabawił się choroby podczas ostatniej wyprawy w Himalajach, powrócił obecnie do zdrowia. Wiadomość o swym stanie zdrowia podaje nawet on sam w depeszy, którą opublikowało czasopismo angielskie „Times".

Ponadto podaje on w depeszy, że ekspedycja nowo-zelandzka, którą kieruje, najprawdopodobniej dotrze do szczytu Jogbani w dniu 17 czerwca br. Jeden z członków załogi ekspedycyjnej, Mac Farlane, który wpadając do szczeliny górskiej odniósł poważne rany, jest niesiony na noszach. Co się tyczy choroby, wyjaśnia on, że przy bólach żeber, przeszedł również silną gorączkę połączoną z wymiotami i ogólnym osłabieniem.

Niektórzy twierdzą, że Hillary nabawił się zimnicy.

Zapytany na ten temat sherpa Tensing objaśnił tę chorobę w sposób „poetycki", mianowicie: „Hillary przeszedł tajemniczą chorobę wywołaną krążącym „duchem Everestu". Według wierzeń indyjskich choroba ta pochodzi od upiora żeńskiego Sho Mo Lounga, strzegącego najwyższego szczytu świata. „Ja także — powiedział sherpa Tensing — w ubiegłym miesiącu byłem słaby i zmęczony".

W ostatnią niedzielę sherpa przybył do Chantex, aby uczestniczyć w nowej wspinaczce pod kierownictwem szwajcarskiego przewodnika.

Członkowie klubu himalajskiego w Nowych-Delhi oświadczyli, że według nich, większa część członków ekspedycji nowo-zelandzkiej będzie kontynuować marsz na zdobycie „Makalu", mimo, że Hiliary zmuszony jest przerwać wyprawę. Jeden z członków tego klubu oświadczył: „...nie przypuszczam, aby zaniechano dalszej wyprawy z powodu wypadku Mac Farlane i choroby Hillary'ego".

«Jesteśmy gotowi nawiązać stosunki przyjaźni z syndykatami Ameryki, Niemiec Zach. Grecji i innych krajów»

— oświadczył na Kongresie Syndykatów ZSRR N. Szwernik, przewodniczący Centralnej Rady Syndykatów

W toku obrad odbywającego się obecnie Kongresu Syndykatów ZSRR N. Szwernik, przewodniczący Centralnej Rady wygłosił przemówienie na temat działalności syndykatów Związku Radzieckiego oraz doniosłej roli jaką odgrywają one w budowie socjalizmu.

Syndykaty Związku Radzieckiego liczą 40 milionów 400 tysięcy członków. Głównym ich zadaniem jest czuwanie nad dobrobytem wszystkich pracowników ZSRR.

W swym przemówieniu Szwernik oświadcza, iż w okresie powojennym w Zw. Radzieckim zbudowano domy mieszkalne o ogólnej powierzchni wynoszącej 183 miliony m. kw. Ilość miejsc w żłobkach i ogródkach dziecięcych zwiększyła się o pół miliona. Zbudowano 856 pawilonów dla dzieci w pobliżu miast, 200 domów odpoczynkowych powstało w ciągu ostatnich 5 lat.

W roku bieżącym kredyty przeznaczone na Ubezpieczenia Społeczne zostały zwiększone. Realna płaca robotników i urzędników stale wzrasta, zwłaszcza dzięki corocznej zniżce cen (2,4 razy niższe niż w 1947 roku).

Wreszcie w przemówieniu swym Szwernik podkreślił doniosłe znaczenie przyjaźni istniejącej między pracownikami ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, jak również przyjaźni łączącej ich z pracownikami krajów kapitalistycznych.

„Więzy braterskiej przyjaźni — oświadczył Szwernik — łączą pracowników Związku Radzieckiego z pracownikami Francji i Włoch, z ich organizacjami, walczącymi o polepszenie bytu klasy robotniczej — francuską i włoską CGT. Wzmożenie się działalności Komitetu Syndykalnego Francusko - Radzieckiego przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami francuskim i radzieckim oraz posłuży sprawie pokoju.

„Jesteśmy gotowi ustalić regularne stosunki z syndykatami Stanów Zjednoczonych, Niemiec Zachodnich, Grecji i innych krajów. Nie ma i nie może istnieć sprzeczność między pracownikami ZSRR i pracownikami Stanów Zjednoczonych lub pracownikami jakiegokolwiek innego kraju. Mają oni wspólny cel walki — pokój i demokrację" — zakończył Szwernik swe przemówienie.

Louis Saillant, sekretarz generalny Światowej Federacji Syndykalnej, powitał Kongres ZSRR w imieniu 80 milionów członków tej organizacji.

W Saint-Remy (Calvados)

WSPÓLNA UMOWA SYNDYKATÓW GÓRNICZYCH C.G.T. i F.O.

W miejscowości Saint-Remy (Calvados) w dn. 4 bm. odbyło się wspólne zebranie syndykatu CGT i FO. Przedstawiciele tych syndykatów wspólnie podpisali komunikat, którego treść podajemy poniżej:

W trosce o dobro pracowników kopalnianych przywódcy CGT i FO postanowili wspólnie ustalić zeszyt rewindykacyjny, który zostanie złożony na ręce dyrekcji kopalnianej Saint-Remy. Żądają oni, aby dyskusja w tej sprawie została przeprowadzona w obecności przedstawicieli obu organizacji.

Obie organizacje rzuciły apel do wszystkich syndykatów górniczych zachodniej Francji, wzywając ich do pójścia za ich przykładem.

Podpisani: za CGT — Albert Frossard, za FO — Pierre Deslandes.

Przygotowania do Krajowego Dnia Akcji o 15 proc. podwyżkę świadczeń rodzinnych

Krajowe Kasy Świadczeń Rodzinnych organizują 14-go czerwca Dzień Akcji o uzyskanie 15-procentowej podwyżki świadczeń rodzinnych.

Z okazji dnia tego, Związek Kobiet Francuskich komunikuje:

„Już wiele syndykatów i organizacji zgłosiło swój akces do tego ważnego Dnia, m. in. CGT, CFTC, CGC, Związek Kobiet dla spraw obywatelskich i społecznych, Ruch Wyzwolenia Narodu, Ruch Wyzwolenia Robotników, Rodzinne Związki Robotnicze i Związek Kobiet Francuskich. Ten ostatni walczy już od dłuższego czasu o uzyskanie zadośćuczynienia dla tej słusznej rewindykacji rodzin.

Związek Kobiet Francuskich wzywa wszystkie swe komitety oraz wszystkie kobiety-matki do natychmiastowego nawiązania kontaktu z administratorami Kas Świadczeń Rodzinnych swych miejscowości, wzywa wyżej wymienione organizacje i syndykaty do wspólnego rozpatrzenia akcji na dzień 14 czerwca.

Krajowe Kasy Świadczeń Rodzinnych wydały ulotkę, która winna znaleźć się w każdej rodzinie (ulotkę tę otrzymać można u administratorów Kas).

Przewidziane jest zorganizowanie krajowej konferencji prasowej. Inne konferencje odbędą się we wszystkich departamentach i miejscowościach.

W toku tych konferencji, zostaną podane informacje i szczegóły dotyczące możliwości uzyskania 15-procentowej podwyżki świadczeń rodzinnych, biorąc pod uwagę, że 75 miliardów nadwyżki znajduje się w kasach, należących do rodzin.

Na konferencjach tych zostaną zredagowane teksty listów, które skierowane zostaną do rządu i deputowanych, w celu uzyskania zadośćuczynienia dla wysuniętej słusznej rewindykacji. Wybrane zostaną delegatki, które listy zawiozą.

Uzyskanie 15-procentowej podwyżki świadczeń rodzinnych pozwoliłoby matkom na rozpatrywanie z mniejszym niepokojem problemu wakacji dla dzieci lub też zakupienia im wymaganej na koloniach garderoby".

Kobiety polskie w spółdzielniach produkcyjnych

W Warszawie odbyła się ostatnio narada kobiet zatrudnionych w spółdzielniach produkcyjnych. Na zdjęciu: Grupa przodujących pracownic spółdzielni produkcyjnych podczas narady

BYŁAM NIEDAWNO W BERLINIE...

BYŁAM niedawno w Berlinie. Gdy wraca się z obcego kraju, trzeba zwykle opowiadać o wszystkim: i... jak wyglądają ulice, i... co można kupić w sklepach, i... co się buduje nowego, i... co grają w teatrach, i... jak się ludzie bawią, i... jak pracują.

Kiedy wróciłam z Berlina, słyszałam przede wszystkim pytanie: co myślą Niemcy, jak się zapatrują na przyszłość, jaki jest ich stosunek do innych narodów, a przede wszystkim do nas? Są to trudne pytania.

•

BYŁO to w roku 1942 — lub też 1943. Z bramy domu, przy pustej o tej porze ulicy Narbutta w Warszawie wyjechał na rowerze chłopak lat około dziesięciu. Pędził chodnikiem. Wysoki mężczyzna skręcił w Narbutta i spokojnie szedł mu naprzeciw. Chłopak, nie zwalniając, usiłował go ominąć, ale przechodzień schwycił za kierownicę i zatrzymał chłopaka. Na zapytanie: czemu jeździsz chodnikiem? — usłyszał głośny i pełen buty wykład, że jemu wolno jeździć, gdzie mu się tylko podoba — bo on jest Niemcem i wszyscy i wszystko ma mu służyć. Tak wychowywano w hitlerowskiej szkole dzieci.

Ta scena stanęła mi żywo w pamięci w wiosenny poranek 1954 roku. Byliśmy na wsi, kilkadziesiąt kilometrów na zachód od Berlina. Młodziutka zieleń klonów zaglądała w szkolne okna, a pochylone nad zeszytami dzieci — pierwszoklasiści — przepisywały z wysiłkiem z książki zdanie: „Żyjemy w przyjaźni z wszystkimi dziećmi na świecie". Zajrzałem do książki: na dużej stronie elementarza narysowany był barwny korowód dzieci białych, żółtych, czarnych. Był tam Rosjanin i Polak, Murzyn i Chińczyk, Francuz i Włoch. Dzieci pokazywały z ochotą i życzliwością każdemu z osobna i nazywały po imieniu. Polaka nazwały: „Janek".

Nauczycielem był młody, może 19-letni chłopak, jak się później dowiedziałam, syn chłopa z tej wioski.

Dzieci odłożyły ołówki i słuchały słów nauczyciela, szeroko otwierając oczki. I ja słuchałam dziwnie wzruszona: brzmiały w tej szkolnej izbie dobrze znane słowa o braterstwie i przyjaźni narodów, o miłości do ludzi, o szacunku dla wszystkich ludów. To było szczere, prawdziwe przekonanie młodziutkiego nauczyciela. A przecież i tego chłopaka uczono chyba jeszcze faszyzmu w szkole, i on wzrastał jeszcze w zatrutej atmosferze. Zapragnęłam dowiedzieć się, jak to się stało, że chłopak ten stał się nowym nauczycielem w nowej niemieckiej szkole.

NIEWIELE mi o sobie mógł opowiedzieć. W czasie wojny pasł bydło u „bauera"; nauczył się czytać i pisać, ale do szkoły chodził tylko zimą.

— Przyszło wyzwolenie — wtedy mówiłem jeszcze „klęska" — opowiadał. — Do naszej wsi przyjechali młodzi chłopcy i dziewczęta. Zaprzyjaźniłem się z nimi i dużo mi wytłumaczyli. A potem... Poszedłem do szkoły dla dorosłych, a stamtąd na kursy nauczycielskie. Nie było łatwo. Jest tu we wsi stary nauczyciel, dostał dyplom od hitlerowców — więc rozumiecie jak uczył, prawda? A teraz nie uczy, nie pozwalamy mu. Buntował chłopów, żeby do szkoły dzieci nie posyłali, bo jak wrócą faszyści, to będą karać wszystkich rodziców, którzy posyłają dzieci do mnie na naukę. Chodziłem wtedy od domu do domu i tłumaczyłem rodzicom i dzieciom, jakie korzyści daje szkoła i dlaczego ja jestem nauczycielem. Ale przecież on od lat tu u nas uczył, był nauczycielem rodziców tych malców i miał poparcie. Nawet petycje do władz pisano, żeby mnie usunąć, a jego przyjąć. Ale i my, młodzież, nie próżnowaliśmy.

Do szkoły przychodziło już kilku uczniów, potem kilkunastu. Z początku przychodzili synowie fornali, biednych chłopów, a powoli, powoli dzieci z całej wioski.

— No, to zwyciężyliście — powiedziałam.

CHŁOPAK uśmiechnął się: — Gdzie tam! To był dopiero początek. Nawet i teraz po kilku latach nie mogę sobie powiedzieć: „zwyciężyłem!" Bo ciągle muszę tłumaczyć, wyjaśniać, walczyć o moją prawdę z rodzicami i z dziećmi. Czasem bywa ciężko.

— Ale czasem bywa i radośnie — tak powiedział mi i drugi wychowawca, opiekun koła FDJ w wielkim domu dziecka pod Berlinem.

I dodał szeptem, jak gdyby to była tajemnica: że bardzo lubi ten dom i w ogóle lubi życie. Jest takie piękne.

PIELĘGNARKA Z DIEN BIEN FU

Genevieve de Galard, „anioł-stróż" z Dien Bien Fu wróciła kilka dni temu do Paryża. Jak już o tym pisaliśmy, po zajęciu Dien Bien Fu przez wojska Vietminhu, pielęgniarka została uwolniona przez Prezydenta Ho Chi Minha.

Z okazji przypadającej kilka dni temu, rocznicy urodzin Ho Chi Minha, Genevieve de Galard skierowała do niego list, w którym podziękowała mu za **„miłosierdzie okazane jeńcom rannym w Dien Bien Fu"** i wyraziła życzenie, ażeby zapanował Pokój. Ho Chi Minh odpowiedział, życząc młodej pielęgniarce **„przyjemnej podróży i dobrego zdrowia"**.

GENEVIEVE DE GALARD

Na konferencji prasowej, która odbyła się w Hanoi, Genevieve de Galard oświadczyła na temat listu, który skierowała do Ho Chi Minha: **„Nie mam nic do powiedzenia w tej sprawie, obawiam się, żeby powód dla którego napisałam ten list nie został źle zrozumiany..."**

Niektóre dzienniki, żądne wiadomości „sensacyjnych" zaproponowały jej opublikowanie wspomnień z przeżyć w Dien Bien Fu.

Dziennikom zagranicznym, które wystąpiły z podobnymi propozycjami, Genevieve de Galard odpowiedziała po prostu: „Jestem pielęgniarką i z tego tytułu zajmowałam się rannymi w Dien Bien Fu, ale nie czyniłam tego potoażeby później opowiadać o ich cierpieniach i zarabiać na tym pieniądze. Byłabym szczęśliwa gdyby zaofiarowano mi bukiet kwiatów. Ale nikt tego nie uczynił..."

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, Genevieve de Galard skierowała do kobiet Vietnamu list, w którym pisze m. in.: **„Składam wam podziękowanie i wyrażam gorące życzenia, ażeby pokój zapanował między naszymi dwoma narodami..."**

GARŚĆ WSPOMNIEŃ Z ŻYCIA ROZY THAELMANN

Rosa Thaelmann, żona wielkiego niemieckiego działacza robotniczego, b. generalnego sekretarza niemieckiej partii komunistycznej, który zginął z rąk oprawców hitlerowskich, opublikowała na łamach czasopisma, ukazującego się w Polsce, krótkie wspomnienia o swych przeżyciach. Wzruszającą tę notatkę przedrukowujemy poniżej:

Urodziłam się 27 marca 1890 r. w niewielkiej wiosce Bargfeld, odległej o parę godzin jazdy od Hamburgu. Ojciec mój był szewcem, a matka — wyrobnicą, również pochodzącą z Bargfeld. Dziadek mój był pastuchem w Mansfeld w prowincji Sachsen-Anhalt.

Jako wędrowny szewc ojciec mój przemierzył pieszo całe Niemcy. W Bargfeld poznał moją matkę, która pracowała wtedy jako wyrobnica w dużym majątku ziemskim, i już pozostał w tej miejscowości. Ciągłe wędrówki, praca w mieście i zapoznanie się z ruchem robotniczym skierowały mego ojca na drogę socjalizmu.

Było nas ośmioro dzieci, ja byłam szósta. Od najwcześniejszych lat wszystkie dzieci, nie-starsi pracowały jak dorośli chłopów. Mając siedem lat musiałam już zarabiać na chleb. Rodzice oddali mnie „na posługi" do pewnego właściciela oberży, który poza tym posiadał spory folwark: byłam niańką jego córeczki. Kiedy miałam jedenaście lat, pracowałam wraz z wieloma innymi dziećmi u właściciela majątku ziemskiego. Podczas letnich miesięcy aż do jesieni pracowało tam wiele polskich kobiet i dziewcząt. Od dzieci wymagano takiej samej pracy, jak od dorosłych. Był to okropny wyzysk pracy dzieci wiejskich. Aż do czasu kiedy skończyłam szkółkę wiejską musiałam bez przerwy pracować w tym majątku. W niedziele również pracowałam — u pewnej prasowaczki, której dom musiałam ponadto gruntownie sprzątać. Dostawałam za to pożywienie.

Dzieci robotnicze były w letnich miesiącach zwolnione od zajęć szkolnych. Jedynie w zimie chodziliśmy do szkoły,

ROSA THAELMANN

gdyż od obszarnika zależna była nie tylko szkoła i kościół, ale w ogóle całe życie na wsi. Rządził on wszystkim i dlatego my, jako najtańsza siła robocza, otrzymywaliśmy przymusowy urlop szkolny na okres całego lata.

Po ukończeniu szkoły wiejskiej zostałam „służącą do wszystkiego" u tego samego obszarnika, dla którego bydło posiadało większą wartość aniżeli człowiek. Spało nas kilka w jednej izbie. Z jeszcze jedną dziewczyną miałyśmy wspólne łóżko. Grosze, które zarabiałam, zamieniał ojciec u chłopów na jedzenie.

Mając siedemnaście lat opuściłam wioskę i przeniosłam się do Hamburga. Parę miesięcy pracowałam jako służąca, następnie w ciągu wielu lat pracowałam w dużej pralni, gdzie poznałam Ernesta Thaelmanna, zatrudnionego w tym samym przedsiębiorstwie jako woźnica. Był on już wtedy znanym działaczem na terenie związków zawodowych i socjalistą. Wtedy rozpoczęło się dla mnie nowe życie.

Nie było to łatwą rzeczą dla mnie, słabo uświadomionej dziewczyny wiejskiej, zrozumieć w początkach naszej znajomości, że trzeba brać czynny udział w walce o prawa wszystkich robotników i robotnic. Słowa Ernesta Thaelmanna, jego postępowanie i moja miłość do niego zbliżyły mnie z klasą robotniczą.

Nie było takiego zebrania lub manifestacji, na której nie bylibyśmy razem. Kochałam go nie tylko jako swego męża, ale szanowałam go za oddanie sprawie, która go całkowicie pochłaniała i która mnie również porwała. Zostałam członkiem partii komunistycznej i w ciągu wielu lat pełniłam obowiązki skarbnika partyjnego, przeprowadzając poza tym szereg różnych akcji masowych.

Po zamążpójściu i przyjściu na świat córeczki rodzina nasza nadal brała czynny udział w życiu partii, która postawiła sobie za zadanie wyzwolenie człowieka z wyzysku i wypowiedziała walkę przygotowaniom prowadzącym do wybuchu nowej wojny. Walczyliśmy o porozumienie pomiędzy narodami, o socjalizm.

Kiedy w roku 1933 mój mąż został aresztowany, cała rodzina, a zwłaszcza ja, byliśmy dla niego jedynym łącznikiem pomiędzy więzieniem a światem zewnętrznym i partią.

Nieliczne ocalałe listy mojego męża wskazują, jak bliski, osobisty i bezpośredni stosunek łączył go z ruchem wyzwoleńczym proletariatu.

Każde widzenie, na które zezwalało gestapo, a o które musiałam zawzięcie walczyć, wykorzystywałam, by go informować o wszystkich ważnych wydarzeniach zachodzących na świecie, mówić mu o wojnie, o napaści hitlerowców na Polskę.

Kiedy faszyści niemieccy napadli na Polskę, mąż mój powiedział:

„Przyjdzie dzień, kiedy naród polski zrzuci z siebie jarzmo faszystowskie. Narodowy odniesie zwycięstwo nad katami faszystowskimi. Naród polski odzyska wolność, a polscy robotnicy i chłopi zdobędą władzę w swoim kraju".

W roku 1944 zostałam aresztowana i przewieziona do Ravensbrueck, gdzie umieszczono mnie w bloku noszącym nazwę „Nacht und Nebel". Znajdowało się tam kilkaset młodych Polek-partyzantek, którymi faszyści posługiwali się jako „królikami doświadczalnymi". Były to płomienne patriotki. Głęboko przejęta patrzyłam na te młode i piękne istoty, zamienione w kaleki.

Moja miłość dla ujarzmionego narodu polskiego wzmogła się tam jeszcze bardziej. Umiłowanie ojczyzny, jakie biło w sercach tych polskich kobiet, do dziś budzi we mnie wzruszenie. Polskie partyzantki stały się od tej chwili moimi przyjaciółkami.

ILE JEST RAZEM DZIECI NA ŚWIECIE?

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, który przypada w dniu 1 czerwca, Giovanni Rodari, utalentowany poeta włoski napisał wzruszający wiersz, który poniżej podajemy w tłumaczeniu na polski.

— Ile jest razem dzieci na świecie?
— Tyle,
Że gdyby
Na tej planecie
Ktoś dzieciom nagle nadał sygnały,
By wszystkie naraz się roześmiały...

...Ziemia by cała zadrżała śmiechem,
Śmiech by się gromkim potoczył echem!
Góry by wszystkie legły pokotem
Od ech dźwięczących srebrem i złotem.
I każdy rozpadł by się wodospad...
Złoty srebrnospad...
Śmiechu toczyła by się lawina

Od Kopenhagi
Aż do Berlina,
Od Leningradu
Do Kielc, Lublina
Od San-Francisco
Do Teheranu,
Od Himalajów
Do oceanu —

Po dwóch biegunach,
Półkulach obu,
Po wszystkich, wszystkich
Zakątkach globu...

I jakby ślicznie porozkwitały
Stepy, pustynie na ziemi całej!
Lód na biegunie stopniałby, znikł!
I gaj by rósł tam z cytryn i fig.
I, jak po łące baranek mały,
Chmurki by po błękicie skakały.
Dłużej by trwało życie motyli,
Ludzie zaś wspólnie by uchwalili:

„Góry i morza dać należy
Na własność — dzieciom i młodzieży,
By z własnej górki na pazurki
Synkowie mogli biec i córki,
By las im w ciągu dnia całego
Służył do zabaw w chowanego!
Niech dzieciom służy błękit cały,
By weń latawce swe puszczały
I niech w błękitu tego ciszę
Orzeł skrzydlate koła wpisze!"

Niech raptem skoczy ziemski glob,
Jak piłka, wprost pod nieba strop
I życie wówczas na tej ziemi
Niech się w radosną bajkę zmieni!
Więc dłoń przy dłoni, kroczmy, dzieci,
A wszędzie szczęście wnet zaświeci.
Niech go nam każdy dzień przysparza
Z kartką zrywana z kalendarza!

Nasza kuchnia

Klopsiki cielęce w sosie pomidorowym

Ćwierć kg mielonej cielęciny, 1 jajko, 1 mała bułka, sól, zielona pietruszka, łyżka tłuszczu. Tarta bułka, tłuszcz do smażenia. Na sos: łyżka tłuszczu, łyżka mąki, szklanka bulionu z kostki, sól, cukier, łyżka pasty pomidorowej.

Do zmielonego mięsa dodajemy całe jajko, namoczoną bułkę bez skórki, sól, usiekaną pietruszkę i łyżkę świeżego, miękkiego masła. Masę dobrze wyrabiamy drewnianą łyżką, formujemy okrągłe klopsiki, obtaczamy w tartej bułce i smażymy na gorącym tłuszczu. Przygotowujemy sos, rozprowadzając zasmażkę z mąki i tłuszczu bulionem, doprawiając pomidorami, solą i odrobiną cukru. Klopsiki zalewamy w rondelku sosem i dusimy jeszcze chwilę pod przykryciem. Podajemy z kaszą perłową, ziemniakami lub kluseczkami.

Pyzy z gotowanych ziemniaków

2 kg gotowanych ziemniaków, 1 i pół szklanki ziemniaczanej mąki, sól. Słonina do kraszenia.

Ugotowane ziemniaki dokładnie ubijamy, tak by nie było grudek, do gorących dodajemy mąkę ziemniaczaną i bardzo dokładnie wyrabiamy. Z ciasta formujemy kulki, wygniatamy palcem dołek i zaraz pyzy gotujemy na wrzącej osolonej wodzie. Gdy wypłyną na wierzch, trzymamy jeszcze chwilę na ogniu, po czym wyjmujemy cedzakową łyżką i polewamy zrumienioną słoniną. Kluski są smaczne i pulchne, gdy je nie przegotujemy.

GŁODÓWKA MISS CHAFIK

Zdawałoby się, że w chwili obecnej wojujące emancypantki i bojowe sufrażystki należą do zamierzchłej przeszłości. Tymczasem tak nie jest. Są bowiem kraje w których kobieta w dalszym ciągu nie tylko nie korzysta z pełni praw obywatelskich, ale żyje niemal jak niewolnica. Do krajów takich należy Egipt. Tam też rozegrała się niedawno dosyć zabawna i pocieszna historia, której główną sprężyną była zamożna dama z wysokiego towarzystwa egipskiego — Doria Chafik. Postanowiła ona drogą strajku głodowego wymusić na rządzie gen. Nagiba przyznanie kobietom praw obywatelskich.

Pisma zagraniczne w następujący sposób upisują głodówkę pięknej miss Doria: „W wytwornym kairskim klubie prasowym rozpoczęła w drugiej połowie marca głodówkę miss Doria Chafik. Wytwornie ubrana, w wspaniałej czerwonej piżamie, wyszywanej złotem, oświadczyła miss Chafik dziennikarzom, że nie weźmie do ust ani kęsa, dopóki parlament, względnie rząd nie przyznają kobietom praw obywatelskich". Miss Chafik nie była sama. Razem z nią głodowało osiem jej najserdeczniejszych przyjaciółek.

„Akcja" miss Dorii znalazła oddźwięk również i poza Kairem. W Aleksandrii rozpoczęły głodówkę trzy damy również z tak zwanego najlepszego towarzystwa. Ale nie każdy umie głodować, zwłaszcza, jeżeli od urodzenia przyzwyczaił się dobrze jeść i pić. Po kilku dniach strajku trzy koleżanki pani Dorii zaczęły mdleć i trzeba je było przewieźć do szpitala. Mimo zmniejszenia głodującej ekipy miss Doria odniosła niemały „sukces": pan generał Nagib obiecał „zająć się poważnie" kwestią kobiecą w Egipcie.

Otrzymawszy takie zapewnienie nasza egipska sufrażystka dała hasło do przerwania strajku. Wieczorem w wytwornej restauracji jednego z hoteli w Kairo wojujące panie oblewały suto swoje „zwycięstwo".

Wszystkie znaki na niebie i ziemi egipskiej wskazują jednak na to, że będzie ono pyrrhusowe. Takimi głodówkami praw obywatelskich wywalczyć nie można.

Kosmetyka i higienia dziewcząt

WANDZIA miała trzynaście lat, gdy na ładnej dotychczas cerze dziewczynki zaczęły pojawiać się wypryski, wągry i rozpe krostki. Gdy Wandzia przychodziła do matki po poradę, słyszała zawsze to samo:

— Przejdzie za dwa-trzy lata. Zobaczysz... Zresztą masz już taką krew i na to nie ma rady.

Dziewczynka wstydziła się swojej cery i pokryjomu, najrozmaitszymi środkami, starała się leczyć schorzenia skóry. Oczywiście takie „leczenie" nie przynosiło żadnego rezultatu. — Wręcz przeciwnie — stan cery Wandzi pogarszał się z miesiąca na miesiąc.

W WIĘKSZOSCI dziewcząt — chłopców zresztą także — w okresie dojrzewania obserwuje się pogorszenie stanu cery. Większość matek — tak jak to właśnie uczyniła matka Wandzi — pociesza swoje córki: będziesz starsza, wyjdziesz za mąż, to „samo" przejdzie. Teraz jesteś za młoda, by używać kosmetyków.

Otóż te matki popełniają bardzo duży błąd. Cerę zaatakowaną trądzikiem młodzieńczym trzeba leczyć, gdy tylko pojawiają się początki tego schorzenia.

Jak powinna postępować rozsądna matka, która zauważy u swojej dwunastoletniej Zosi czy Jadzi początki trądziku? Jakie środki powinna wskazać swej córce do pielęgnacji skóry?

TWARZ dziewczynka powinna myć w tym okresie dwa razy dziennie ciepłą wodą i mydłem siarkowym, alkalicznym lub dziegciowym. Gatunek mydła dobrze jest zmieniać co dwa-trzy tygodnie, gdyż skóra lepiej wtedy reaguje na zawarte w nim składniki lecznicze. Wieczorem, przed snem należy przestrzec twarz watką, zwilżoną w spirytusie salicylowym. Na ropne, łatwo pękające wypryski dobrze jest położyć na kilka minut tamponik waty, nasycony wodą utlenioną. Rano, po umyciu twarzy, można skórę lekko przypudrować (najlepiej pudrem higienicznym dla dzieci, który ma własności osuszające skórę)..

Jeśli przy trądziku zaczynają pojawiać się wągry, trzeba pilnować, by dziewczynka nie wyciskała ich palcami (jakże często brudnymi) przy lada okazji, przy każdym spojrzeniu do lustra. Wągry można wyciskać tylko bezpośrednio po parówce twarzy.

WŁOSY, które w okresie dojrzewania młodzieży zwykle atakowane są przez łojotok, należy również starannie pielęgnować, by ustrzec je od zarażenia grzybkiem chorobotwórczym i od wypadania. Najlepiej myć je raz na dwa tygodnie: ciemne — mydłem dziegciowym, jasne — siarkowym. Do płukania używać naparu z ziół osuszających i wzmacniających, jak np. chmielu (houblon). Codziennie należy włosy szczotkować, gdyż zabieg ten wzmacnia osłabione łojotokiem cebulki włosowe, wpływa na lepszy dopływ krwi do skóry — a tym samym wzmacnia włosy. Jeśli skóra głowy i włosy szybko tłuszczą się po umyciu, jeśli zaczyna pojawiać się tłusty łupież — dobrze robi przecieranie skóry głowy dwa-trzy razy w tygodniu spirytusem salicylowym.

HIGIENA ogólna młodzieży, a zwłaszcza dziewcząt, ma duży wpływ na leczenie pojawiających się w okresie dojrzewania dolegliwości skóry. Matka powinna przypilnować, by dziewczynka codziennie dokładnie myła całe ciało, a przynajmniej raz w tygodniu się kąpała — choćby w balii, jeśli w mieszkaniu nie ma łazienki.

U dziewcząt w okresie dojrzewania zachodzą bardzo poważne zmiany w organiźmie, które mają wpływ na ich stan psychiczny: szybciej pojawia się zmęczenie przy nauce i pracy, występują często bóle głowy, senność. W tym okresie rodzice powinni wykazać szczególną troskliwość o zdrowie swego dziecka — umożliwić mu wypoczynek, ruch na świeżym powietrzu i zapewnić rozrywkę. Trzeba zwracać uwagę, czy dziewczynka nie przesiaduje długo w nocy nad książką. Godziny snu powinny być ściśle uregulowane. Dla pełnego wypoczynku młodego organizmu konieczne jest 9 — 10 godzin snu na dobę.

W okresie leczenia łojotoku należy również zwracać uwagę na sprawne funkcjonowanie żołądka. Obstrukcja, na którą tak często uskarżają się młode dziewczęta, stanowi przyczynę pogarszania się stanu cery. Dla zwalczenia obstrukcji dobrze jest uwzględniać w pożywieniu przede wszystkim jarzyny, nabiał, jeść dużo surówek i kiszonek. Wieczorem, przed snem, dobrze jest wypić szklankę zsiadłego mleka, jourtu, albo zjeść jabłko.

CO BĘDZIEMY NOSIŁY NA JESIENI

1. *Najnowszy model płaszcza „redingote", z fantazyjnym zapięciem na pięć guzików, lansowany przez paryski dom mody „Nowak"* (P. Im. de Paris). 2. *Tweed jest w dalszym ciągu modny. Świadczy o tym kostium lansowany przez Basta, składający się z sukienki „chemisier" o wąskiej spódniczce i żakiecie przybranym karakułami (albo imitacją).* (Photo ADP). 3. *Wdzięczny model kostiumu jesiennego (dom mody Basta) wykonany z włochatej wełny zbliżonej do ratyny, która będzie bardzo noszona w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym.* (Photo ADP). 4. *Praktyczny model luźnego płaszcza wykonany również z wełny „ratine", ozdobiony kołnierzem marynarskim z czarnego karakułu (albo imitacji)* (Photo ADP).

B.D.I.C

Z POLSKI I O POLSCE

KSIĄŻKĄ ZDOBYŁA WIEŚ

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

W Polsce systematycznie wzrasta zainteresowanie ludności książką. W ubiegłym roku m. in. mieszkańcy woj. stalinogrodzkiego zakupili przeszło 10 milionów egzemplarzy książek.

Poważną rolę w upowszechnieniu książki wśród ludności, a szczególnie wśród robotników zakładów produkcyjnych i młodzieży szkolnej, spełniają m. in. społeczni kolporterzy książek. W tej chwili w woj. stalinogrodzkim kolportuje książki przeszło 4 tys. osób. W ciągu ub. roku rozprowadzili oni przeszło 1.800 tys. egzemplarzy książek, w tym poważną ilość literatury społeczno-politycznej.

Szliśmy obok siebie wzdłuż drogi, przez dużą, pełną zielonych sadów i ogrodów wieś. Stary skręcił w stronę większego trochę od innych, białego, murowanego domu, na którego [illegible] była mniejsza tabliczka z uwidocznionymi na niej słowami: „Biblioteka wiejska w Celestynowie".

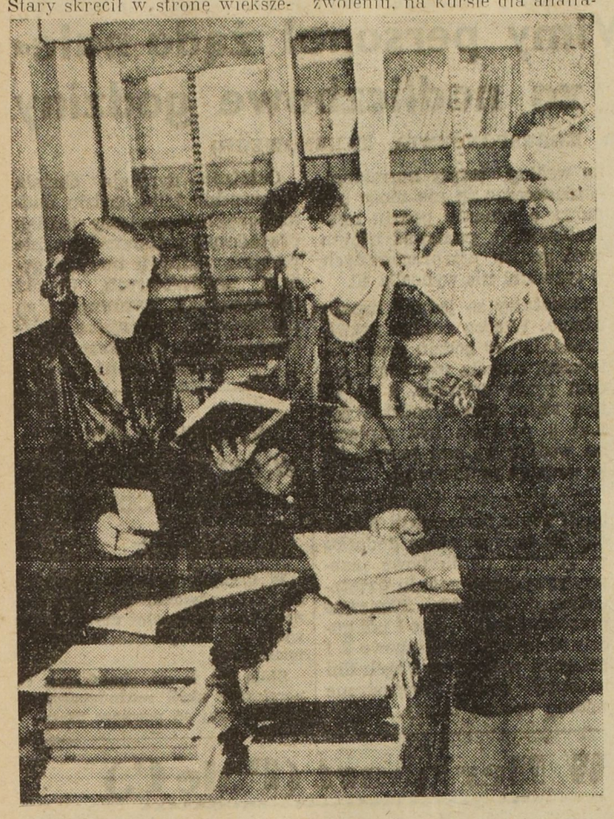

Poszedłem za nim...

W dość dużym, czystym pokoju, było już kilkanaście osób.

— Przyniosłem wam „Bieg do Fragala" — zwrócił się stary do kierownika biblioteki. A co jest z „Pamiątką z Celulozy"? Czy będę mógł pożyczyć ją wreszcie?

Kierownik biblioteki wynotował przyniesioną książkę i podał mu spiętą klamrami kartotekę.

— Wiecie? Ja do niedawna jeszcze prawie że nie umiałem czytać — zwrócił się do mnie w tym momencie Głaszczek. Dopiero teraz, w ciągu ostatnich lat... — mówi wolno, skandując każde słowo. — Za moich młodych czasów nie było na wsi książek. A bibliotek?... Litery, które nauczyłem się w dzieciństwie składać, wywietrzały z pamięci. Dopiero teraz, po wyzwoleniu, na kursie dla analfabetów nauczyłem się czytać. I teraz dopiero zrozumiałem, czym był dla mnie kapitalizm, nych chłopów.

Idąc do Celestynowa, nie miałem wcale zamiaru wstępować do biblioteki. Pojechałem tam bowiem w całkiem innej sprawie, Głaszczek pociągnął mię prawie, by tam wstąpić. Teraz rozważając wypowiedziane przez niego słowa, porównuję je z wypowiedziami tak jak i on skrzywdzonych przez kapitalistyczny ustrój chłopów, z wypowiedziami, które zostały wydrukowane w kilkutomowym, grubym wydaniu „Pamiętników chłopskich". Źródłem tych wypowiedzi i słów Głaszczaka jest to samo — poczucie wielkiej krzywdy, jaką tamten ustrój wyrządzał biednemu człowiekowi.

Kapitalizmowi potrzebne jest pielęgnowanie ciemnoty, wstecznictwa i zabobonu, bo każdy światły człowiek staje się dla niego niebezpieczny... Obszarnikom i kapitalistom nie są potrzebni ludzie umiejący pisać, bo przecież — im człowiek jest bardziej ciemny i zacofany, tym łatwiej go wyzyskiwać, tym łatwiej żyć jego kosztem, jego ciężką, darmową pracą. Biedni ludzie w okresie przedwojennym byli przeważnie analfabetami, byli odcięci całkiem od kulturalnego życia, nie rozumieli, co działo się dookoła nich. Takich było wówczas w naszym kraju około 25 procent. Takim był i obecny czytelnik biblioteki w Celestynowie, Antoni Głaszczek.

Dopiero po wyzwoleniu nauczyłem się czytać — oświadczył Głaszczek.

Władza ludowa zniosła u nas nie tylko stary ustrój społeczny, nie tylko wyzwoliła robotników i chłopów od bezrobocia, głodu i nędzy. Umożliwiła ona i w dalszym ciągu w coraz większym stopniu udostępnia szerokim masom robotniczo - chłopskim korzystanie ze zdobyczy oświaty i kultury. Razem z Antonim Głaszczkiem z Celestynowa nauczyło się czytać i pisać w naszym kraju ponad milion dorosłych osób. Już w roku 1951 analfabetyzm jako zjawisko masowe przestał u nas w ogóle istnieć. Na cele oświaty i kultury przeznaczono w tym samym roku 31,5 proc. wszystkich wydatków państwowych. W tym jednym tylko roku wydano 117 milionów książek — to jest po pięć egzemplarzy na każdego mieszkańca. A bibliotek?...

Bibliotek publicznych — takich jak w Celestynowie i większych mamy już w całym kraju 51.300. Zawierają one 38 milionów 948 tysięcy tomów. W każdym powiecie, w każdej gminie są biblioteki. Wieś nasza posiada obecnie — obok bibliotek publicznych i szkolnych, także wiele tysięcy bibliotek prywatnych.

Władza ludowa stworzyła odpowiednie warunki dla rozwoju oświaty i kultury na wsi. I dzięki temu właśnie w konkursie czytelniczym, zorganizowanym ostatnio przez Zw. Samopomocy Chłopskiej, wzięło udział ponad dwieście tysięcy chłopów z całego kraju.

Na wieś naszą płynie obecnie niewstrzymany wprost potok książek. Tego wymaga i to przynosi chłopom życie. Ten pochód nowego życia na wieś naszą znaczą nie tylko terkoczące na polach wiejskich traktory, nie tylko murowane, kryte dachówką domy. Przede wszystkim znaczą go coraz częściej organizowane i coraz lepiej rozwijające się na wsi świetlice z umieszczonymi w nich bibliotekami. Biedny i uciskany dawniej pracujący chłop staje się dziś pod każdym względem współgospodarzem kraju. Wspólnie z robotnikiem tworzy on szczęście całego narodu, który staje się coraz bardziej światłym i kulturalnym.

◆

Ściemniało się już, gdy opuszczaliśmy bibliotekę. Spytałem kierownika, ile książek wypożyczał dzisiaj. Zajrzał do spisu i, podliczywszy, rzekł:

— 52... Z 1926 tomów, znajdujących się w celestynowskiej bibliotece, 439 jest w tej chwili w czytaniu.

Jak starzy, dobrzy znajomi, żegnaliśmy się z Głaszczkiem. On zostawał we wsi — ja udawałem się w dalszą drogę.

W. KOSIOREK

— ZA ZAKAZEM BRONI MASOWEJ ZAGŁADY
— ZA UTRZYMANIEM GRANICY NA ODRZE I NYSIE

List Księży Przełożonych i Profesorów Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego

do Redakcji «Słowa Powszechnego» w Warszawie

Solidaryzując się z wypowiedziami innych Wyższych Uczelni, my, Księża Przełożeni i Profesorowie Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie, wypowiadamy się stanowczo przeciwko wszelkim groźbom użycia bomby wodorowej oraz innej broni masowej zagłady. Zasady etyczne i uczucia humanitarne zmuszają nas do potępienia tych, którzy chcieliby użyć takiej broni. Groźba wojny, a zwłaszcza bronią nowoczesną, jest zapowiedzią zniszczenia dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego szeregu pokoleń, szczęścia rodzin, narodów i państw. Wszyscy przeto ludzie dobrej woli, bez względu na przekonania religijne, ideologiczne, narodowe, społeczne czy polityczne, winni dołożyć wszelkich wysiłków, by skłonić czynniki odpowiedzialne za losy narodów i całej ludzkości do zaniechania użycia tego rodzaju broni. Potężne siły atomowe — niech będą spożytkowane dla dobra i rozwoju ludzkości.

Niepokoją nas również dążenia odwetowe i tworzenie armii neohitlerowskiej. Nie chcemy, aby powtórzyły się akty barbarzyńskich mordów i grabieży dokonywanych w czasie ostatniej wojny przez armie zaborcze, gestapo i oddziały SS. Chcemy w pokojowej pracy budować lepsze życie w naszej Ojczyźnie, szczególnie na Ziemiach Zachodnich, a granicę na Odrze i Nysie uważamy za słuszną i sprawiedliwą historycznie. Niech się więc nikt nie dziwi, że każda akcja rewizjonistyczna i dalsze formowanie armii w duchu hitlerowskim musi spotkać się z natychmiastowym sprzeciwem wszystkich narodów, które w ostatniej wojnie doświadczyły na sobie skutków barbarzyńskiego najazdu. Wszyscy Polacy zdają sobie sprawę, że akcja rewizjonistyczna jest wymierzona przede wszystkim przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Dlatego chcemy, by nie tylko zachodnie Niemcy, lecz również cały Zachód wiedział, że za utrzymaniem granicy na Odrze i Nysie jest cały Naród Polski, bez względu na swe przekonania religijne czy ideologiczne.

Odpowiedzią naszą na wszelkie zakusy rewizjonistyczne, usiłujące mącić i zakłócać pracę nad odbudową Ziem Zachodnich oraz wszelkie akty dywersji, będzie wzmożenie pracy religijnej, kulturalnej i gospodarczej w duchu naszej odwiecznej tradycji na tych prastarych Piastowskich Ziemiach.

Ks. Rektor Dr. Jan Tomaszewski
O. Jan Ciszewski O. S. Cam.
Ks. prof. dr Jan Drozd
Ks. prof. dr Stanisław Dutka
Ks. prof. dr Kazimierz Gumol
Ks. prof. dr Józef Jelito
Ks. prof. dr Władysław Poplatek
Ks. dziek. dr Szczepan Szydelski
Ks. prof. Stanisław Szulc
Ks. prof. Feliks Swider
Ks. prof. dr Wincenty Urban
Ks. prof. dr Albert Warkocz
Ks. prof. dr T. Wojciechowski

BLISKO 7 MILIONÓW CZŁONKÓW LICZY JUŻ TPP-R

Ogromny rozwój Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ilustrują cyfry podane przez sekretarza ZG TPP-R Edwardę Orłowską na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego TPP-R, które odbyło się 19 ub. m.:

W roku 1945 Towarzystwo liczyło 11 tysięcy członków. Obecnie w szeregach TPP-R mamy blisko 7 milionów członków.

Chłopów w 1945 roku należało do TPP-R 4 tysiące, obecnie zaś prawie milion.

Do TPP-R należy blisko 2,5 miliona młodzieży.

KOŃCOWE ROBOTY w PARKU KULTURY I WYPOCZYNKU NA POWIŚLU

W Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu w Warszawie trwają prace porządkowe, ogrodnicze i kamieniarskie. Na tarasie przy głównej alei kamieniarze i szlifiarze przeprowadzają końcowe roboty. Na zdjęciu: Kamieniarze Bolesław Gotlib i Stanisław Szczurkowski przy pracy.

I WROCŁAW BĘDZIE MIAŁ SWOJĄ M.D.M.

W licznych dzielnicach stolicy Dolnego Śląska — Wrocławia znikają ślady zniszczeń wojennych, a na ich miejscu wyrastają mury nowych, jasnych bloków mieszkalnych.

W tych dniach przystąpiono do zagospodarowania placu budowy przyszłej Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — wrocławskiej „MDM".

Dla rozwoju rolnictwa i podniesienia poziomu życia ludności

Wojewódzkie Rady Narodowe uchwalają budżety terenowe

Ostatnio odbyły się sesje wojewódzkich rad narodowych, na których uchwalono budżety i terenowe plany gospodarcze dla poszczególnych województw. Uchwalone budżety i plany nacechowane są dążeniem do coraz lepszego kierowania całokształtem życia gospodarczego w województwie, do podnoszenia poziomu życia ludności.

Głównym założeniem planu i budżetu woj. kieleckiego na rok bieżący jest osiągnięcie możliwie jak największego wzrostu produkcji rolniczej. Charakteryzują to nakłady na rolnictwo, które są o 28,9 procent większe w porównaniu z r. 1953. Dzięki tym nakładom przeprowadzone będą m. in. na obszarze 4.505 ha łąk prace melioracyjne. Na sesji obecny był wiceprezes Rady Ministrów tow. Berman.

Zgodnie z planem gospodarczym woj. gdańskiego w kilku powiatach tego województwa powstanie szereg nowych zakładów przemysłu terenowego. M. in. w pow. Kartuzy przewiduje się uruchomienie zakładu regeneracji kauczuku, w pow. Kościerzyna uruchomiony będzie zakład produkcji kredy pastewnej i metalowe zakłady wytwórcze. Dla umożliwienia przemysłowi terenowemu wykonania zwiększonych zadań w budżecie woj. gdańskiego przewidziany został specjalny fundusz, z którego wykonane będą remonty i renowacje zakładów tego przemysłu. Na sesji obecny był wiceprezes Rady Ministrów tow. Jędrychowski.

Budżet Łodzi na rok bieżący stwarza coraz lepsze warunki dla rozwoju gospodarki komunalnej miasta. Budżet tegoroczny jest prawie o 20,7 procent wyższy niż w roku ub. M. in. dzięki nakładom budżetowym dokonane zostaną prace remontowe oraz podłączenie do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej przeszło 39 tys. izb mieszkalnych. Zgodnie z planem, kontynuowana będzie budowa rurociągu Pilica — Łódź. Na sesji obecny był tow. Mijał, szef Urzędu Rady Ministrów.

W budżecie i planie gospodarczym woj. olsztyńskiego przewidziano poważne rozwinięcie pomocy maszynowej i agrotechnicznej dla rolnictwa, a m. in. utworzenie 6 nowych POM-ów. Gminne ośrodki maszynowe otrzymają wiele nowych maszyn i narzędzi rolniczych. Dzięki przeznaczeniu na elektryfikacje ponad 9 mln. zł., tj. o 75 procent więcej aniżeli w roku ub. zelektryfikowane będą w woj. olsztyńskim dalsze 93 miejscowości. Na sesji obecny był sekretarz Rady Państwa, tow. Rybicki.

Plan gospodarczy i budżet woj. lubelskiego zakłada poważny rozwój placówek opieki zdrowotnej. Na cele te przewidziano w budżecie terenowym 124 mln. zł., dzięki czemu rozbudowana będzie sieć punktów położniczych i izb porodowych, przedszkoli, żłobków stałych i sezonowych. Na sesji obecny był minister Kontroli Państwowej tow. Jóźwiak-Witold.

Najpoważniejsze sumy w budżecie woj. białostockiego, bo aż 32,3 procent ogólnych wydatków, przypada na cele związane z rozwojem oświaty i kultury. Dzięki temu woj. białostockie otrzyma np. pod koniec roku bież. 43 nowe obiekty szkolne, co pozwoli m. in. na dalsze podniesienie stopnia organizacyjnego szkół podstawowych. Na sesji obecny był minister Zdrowia tow. Sztachelski.

O ZADANIACH ZAKŁADOWYCH KOMISJI ROZJEMCZYCH

Państwo polskie daje szerokie dowody troski o człowieka, o jego warunki pracy i bytu, stara się je w jak największym stopniu ułatwić i polepszyć. Jednym z wyrazów tej troski jest powołanie Zakładowych i Terenowych Komisji Rozjemczych, mających na celu szybkie i sprawne rozstrzyganie sporów, które mogą powstać w zakładzie między kierownictwem a poszczególnymi członkami załogi.

Ustawodawstwo Polski Ludowej ściśle określa obowiązki i prawa człowieka pracy. Może się jednak zdarzyć, że na zakładzie kierownictwo niedostatecznie zna przepisy lub źle je stosuje, w wyniku czego powstają spory o warunki pracy czy płacy. Dotychczas spory takie rozstrzygane były przez sądy pracy, a obecnie na ich miejsce powołane zostały Zakładowe Komisje Rozjemcze. Jaką korzyść załodze daje istnienie tych Komisji?

Po pierwsze Komisja działając w zakładzie, a więc w miejscu powstania zatargu, może bez zwłoki zebrać materiał dowodowy, co zapewnia szybkie zakończenie sporu, po drugie członkowie Komisji znają dobrze warunki pracy w danym zakładzie, a więc istnieje gwarancja prawidłowego rozstrzygnięcia sporu, po trzecie kierowanie sporu do Komisji nie naraża pracownika na stratę czasu ani na koszty.

Obok tego ważny jest również szeroki zakres spraw, których rozstrzyganiem zajmuje się Komisja. Robotnicy mogą więc do niej zgłaszać skargi dotyczące rozwiązania stosunku o pracę, stosowania stawek płacy, obliczania wysokości wynagrodzenia i potrąceń, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wymiaru urlopu taryfowego i wynagrodzenia za urlop, urlopów dodatkowych i skróconego dnia pracy, wreszcie wypłaty odszkodowania w wypadku rozwiązania umowy o pracę z winy kierownictwa.

Trzeba ponadto wiedzieć, że Zakładowa Komisja Rozjemcza składa się wyłącznie z pracowników danego zakładu, należących do związku zawodowego oraz tej samej liczby przedstawicieli dyrekcji i rady zakładowej. Każdy członek Komisji musi być pełnoletni, pracować w zakładzie co najmniej sześć miesięcy, posiadać ogólną znajomość ustawodawstwa pracy oraz warunków pracy w zakładzie.

Wniosek o rozstrzygnięcie sporu pracownik powinien zgłaszać do Komisji Rozjemczej wtedy, gdy nie może załatwić sprawy bezpośrednio z kierownictwem zakładu, lub gdy kierownictwo zwleka z wydaniem decyzji.

Wszystkie spory rozpatrywane są przez 4-osobowe komplety orzekające, składające się z 2 przedstawicieli dyrekcji oraz rady zakładowej.

Orzeczenia Komisji Rozjemczych zapadają jednomyślnie, a w wypadku nieosiągnięcia jednomyślności Komisja zawiadamia o tym strony a na ich żądanie, zgłoszone w ciągu 14 dni od otrzymania zawiadomienia kieruje sprawę do sądu.

Od orzeczenia Komisji istnieje odwołanie, które w ciągu 7 dni od czasu ogłoszenia orzeczenia lub doręczenia go na piśmie można składać do Zarządu Głównego Związku Zawodowego.

Jak więc widzimy, szerokie są uprawnienia Komisji Rozjemczych i szerokie są korzyści wypływające z ich działalności, podyktowanej rzetelną troską o dobro zakładu pracy i pracownika — współgospodarza tego zakładu.

WYCIECZKI CHŁOPSKIE ZWIEDZAJĄ POLSKĘ

Po zakończeniu najpilniejszych prac w polu, wielu chłopów udaje się na wycieczki, które organizuje dla nich ZSCh (Związek Samop. Chłopskiej). W bież. miesiącu i w pierwszej połowie czerwca, wycieczki takie urządzane będą głównie do województw zachodnich. Uczestnicy wycieczek zwiedzą szereg miast i obiektów przemysłowych, a także zapoznają się z pracą i osiągnięciami przodujących spółdzielni produkcyjnych P. O. M-ów oraz instytutów naukowych rolnictwa.

Pierwsza wycieczka z woj. warszawskiego, licząca 600 osób, bawiła ostatnio w woj. szczecińskim. Uczestnicy wycieczki zwiedzili historyczne zabytki Szczecina, jak zamek książąt pomorskich, Muzeum Pomorza Zachodniego, odwiedzili szereg zakładów przemysłowych oraz odbyli wycieczkę statkiem po Zalewie Szczecińskim. Obecni byli także w teatrze na przedstawieniu pt. „Na południe od 38 równoleżnika".

Chłopi z woj. warszawskiego podzieleni na grupy, zwiedzili następnie szereg spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego. Niezwykle serdecznie powitali 60-osobową grupę chłopów z pow. Ciechanów i Ostrów Maz. spółdzielcy z Jedlic pow. Pyrzyce.

Jeszcze w tym roku w Warszawie nowoczesny ośrodek telewizyjny

Telewizja polska po okresie prowadzonych na niewielką skalę eksperymentów, wkracza na drogę szerszego rozwoju. Już w III kwartale br. rozpocznie nadawanie stałych, codziennych programów nowoczesny, doświadczalny ośrodek telewizyjny w stolicy.

Nowy ośrodek telewizyjny mieści się w dużym, 5-piętrowym gmachu, przebudowywanym i przystosowywanym obecnie do nowych zadań. W ośrodku wykorzystane będą urządzenia czynne już obecnie w studio eksperymentalnym oraz aparatura i nadajniki, zbudowane przez Instytut Łączności. Urządzenia te będą stale udoskonalane i uzupełniane. Np. jeszcze w bież. roku zainstaluje się w ośrodku aparaturę telekinową, która pozwoli na transmitowanie filmów. Wzbogaci to i urozmaici programy ośrodka.

W ośrodku budowane jest obecnie obszerne studio z 3 różnej wielkości scenami. Obrazy i dźwięki, nagrywane przez zespół kamer, sprawdzane będą przez specjalistów w specjalnym „pokoju kontrolnym" przy pomocy skomplikowanych aparatów.

W studio urządzone będą również loże dla zwiedzających, którzy będą mogli oglądać wykonywany program bezpośrednio przez dźwiękoszczelną szybę, porównując go jednocześnie z obrazem oglądanym w aparacie telewizyjnym.

Ponieważ przy nagrywaniu programu telewizyjnego pracuje wielka ilość silnych, wytwarzających bardzo wysoką temperaturę jupiterów, znacznie większa niż przy nagrywaniu filmów, sceny studio chłodzone będą przez specjalnie wydajną aparaturę klimatyzacyjną, która zapewni dobre warunki pracy aktorom.

Aparaturę nadawczą zainstaluje się na gmachu hotelu „Warszawa", a maszt antenowy stanie na dachu tego wieżowca. Dzięki temu stacja nadawcza obejmie swym zasięgiem koło o promieniu po nad 30 kilometrów, a więc cały obszar Wielkiej Warszawy.

W gmachu ośrodka znajdą również pomieszczenie: redakcja programowa i bogate zaplecze techniczne: pracownie kostiumów i dekoracji, magazyny rekwizytów, garderoby artystów, administracja itd.

Trwa już szkolenie nowych kadr dla ośrodka.

Kopalnia im. Dymitrowa w Bytomie

Na zdjęciu z lewej: *Wejście do kopalni*, z prawej: *Praca na ścianie.*

1 czerwca rozpoczęły się «Dni Krakowa»

1 czerwca rozpoczęły się tradycyjne „Dni Krakowa", organizowane w roku bież. na szerszą niż dotychczas skalę.

Uroczysta inauguracja „Dni" odbyła się na Rynku. Na dziedzińcu wawelskim w okresie „Dni" zorganizowane zostaną koncerty symfoniczne. Odbędą się też występy zespołów śpiewaczych i tanecznych „Mazowsza", „Malw", „Krakowiaków" i Krakowskiego Okręgu Wojskowego, koncert muzyki dawnej w sali „Pod głowami" na Wawelu, koncerty w Collegium Maius, Collegium Nowodworskiego, w Sukiennicach. Muzea urządzą wiele ciekawych wystaw. Dużymi atrakcjami „Dni" będzie tradycyjny Lajkonik i wianki na Wiśle. Odbędą się liczne zabawy ludowe oraz imprezy sportowe — zawody pływackie i turniej piłkarski o Puchar „Dni Krakowa".

Znaczna część imprez odbywać się będzie w Nowej Hucie.

Polacy w Alzacji

solidaryzują się z akcja Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą

(KORESPONDENCJA Z HAUT-RHIN)

Na pięknej i urodzajnej ziemi doliny Alzacji, znajdującej się między Czarnym Lasem (Foret - Noire) a Vogezami, kwitnące jabłonie przygotowują się do swego dorocznego owocowania...

Okręg ten znany jest ze swego przemysłu tekstylnego i metalurgicznego oraz z bogatych pokładów węgla i potasu. Naturalny kanał, wielka spławna rzeka Ren daje doskonałe połączenie ze wszystkimi wielkimi portami świata.

W tymże malowniczym i bogato wyposażonym przez naturę okręgu żyje m. in. kilka tysięcy Polaków i Francuzów polskiego pochodzenia. Na ogół, ojciec rodziny pracuje w kopalni, syn w fabryce metalurgicznej a córka w przędzalni.

Kopalnia zbiera często swe ofiary. Ostatnio znów trzy polskie rodziny górnicze znalazły się w żałobie. Ponadto praca w potasie niszczy zdrowie pracowników, bo potas gryzie strasznie skórę. Praca w fabrykach tekstylnych też jest niebezpieczna i dziewczęta muszą uważać, aby maszyna nie przecięła im palców.

Alzacja dobrze pamięta straszne skutki wojny

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia w Alzacji znają już Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą i solidaryzują się z jego działalnością. Stowarzyszenie to zorganizowało już w miejscowości Wittelsheim (Haut - Rhin) liczne wieczorki filmu polskiego. Ostatni taki seans odbył się 20 maja br., w ramach którego wyświetlony był film pt. „Pierwszy Start". Wszystkie te imprezy filmowe cieszyły się wielkim sukcesem, zgromadzając liczną publiczność.

Za każdym razem, kiedy na wieczorach tych przedstawiciel Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą przemówił, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo jakie zagraża ze strony odradzającego się militaryzmu niemieckiego, wszyscy słuchacze podkreślili swą wolę, przeciwstawienia się odwetowym planom Adenauera i jego kliki. Bo Alzacja dobrze przecież pamięta straszne skutki ostatniej wojny i nie chce więcej widzieć podobnych zniszczeń i nowych śmiertelnych ofiar.

Trzeba udaremnić odrodzenie niemieckiego Wehrmachtu

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia w Alzacji wiedzą, że aby skutecznie bronić zagrożone granice Polski nad Odrą i Nysą trzeba przede wszystkim udaremnić odrodzenie niemieckiego Wehrmachtu i dlatego występują przeciwko układom bońskim i paryskim, które dążą do utworzenia niemieckich sił zbrojnych w ramach t. zw. „armii europejskiej".

Polacy i Francuzi polskiego pochodzenia w okręgu Wittelsheim, występując w obronie polskich granic nad Odrą i Nysą, wykazali również wiele solidarności na rzecz Domu Dziecka w Szczecinie-Zdrojach. I w miesiącu czerwcu, miesiącu dodatkowej akcji na ten cel, wykażą z pewnością wiele zrozumienia i dalszej ofiarności.

J. B.

To nie węgiel polski – to plan Schumana

W piśmie wydawanym przez F.O. dla górników na Nordzie, ukazała się „informacja", jakoby sprowadzenie węgla polskiego do Francji było przyczyną pogarszania się sytuacji francuskiego przemysłu kopalnianego. W odpowiedzi na te tendencyjne i oszczercze „informacje" FO A. Blondeau, sekretarz Federacji Górników CGT (Sous-Sol), napisał artykuł, który poniżej zamieszczamy:

Kiedy ktoś z rodziny jest chory, szukamy szybko doktora. Oczekujemy od tego ostatniego, aby określił charakter dolegliwości i właściwe środki leczenia.

Francuski przemysł kopalniany znajduje się obecnie wyraźnie w stanie chorobowym. Jeśli chodzi o objawy, dolegliwości, każdy je zna: bezrobocie, nieprzyjmowanie do pracy młodych, przeniesienia górników z Auchel do Bruay, wysyłka górników z Francji południowej i środkowej do Lotaryngii, zamykanie szybów, redukcje itd. itd.

Jest rzeczą pewną, że gdyby ogół korporacji górniczej był przeświadczony, iż główną przyczyną tego stanu chorobowego jest plan Schumana, szybko doszłoby do szerokiej jedności, co pozwoliłoby na skuteczną walkę.

Nie dopuścić do realizacji tej jedności — to są czołowe cele przywódców FO i CFTC. Usiłują oni wzniecać zamieszanie. Aby lepiej „pomieszać karty", przywódcy FO i CFTC, którzy porozumiewają się jak złodzieje na jarmarku dla ułatwienia wprowadzenia w życie planu Schumana, nie wahają się przed odegraniem specjalnych kawałków w orkiestrze rozbicia.

Jeśli wierzyć np. przywódcom FO, przyczyną groźnej sytuacji francuskiego przemysłu kopalnianego jest — węgiel polski. Z całą charakteryzującą ich zresztą stale, pogardą prawdy, nie ogłaszają oni całego tonażu węgla i koksu, sprowadzonego z zagranicy. Że węgiel polski przedstawia tylko znikomą część francuskiego importu — tego nie bierze się pod uwagę, to mimo wszystko wina polskiego węgla...

Przywódcy FO nie mówią przy tym ani słówka o węglu i koksie, jakie napływają całymi masami do Francji z zagłębia Ruhry. Nie piszą też ani słówka na temat niemieckiego lignitu, z którego to przyczyny skazane jest na zagładę zagłębie Prowancji. Krupp, największy kapitalista Europy, wyzyskiwacz robotników niemieckich, jeden z tych ludzi, którzy wynieśli Hitlera do władzy, ten który przyczynił się do śmierci licznych tysięcy jeńców i deportowanych w kopalniach i fabrykach podczas wojny, może teraz pełną parą prowadzić pracę w swych kopalniach i zalewać Francję swym węglem i koksem. Może konstruować nowe żelazne kasy, dla lokowania swych ogromnych zysków. Jako dobry „Europejczyk i wielki przyjaciel kapitalistów amerykańskich nie potrzebuje się on obawiać demaskowania przez przywódców FO. Odwrotnie nawet, przywódcy FO czynią wszystko co mogą, aby odwrócić uwagę górników od Kruppa, podszczuwając ich do nienawiści wobec Polski Ludowej która wyzwoliła się od wyzysku kapitalistów.

Jeśli chodzi o przywódców CFTC, wygrywają oni inny kawałek. Ich konikiem rozbijackim jest — fuel. Ich kampania, tak jak kampania przywódców FO, równa się na miarę tysięcznych banknotów, jakie pobierają, uczestnicząc w Komisji Planu Schumana. Nie potrzeba więc chyba podkreślać, jak kampania ta jest wielka...

Nie leży w naszej myśli ukrywanie konkurencji fuelu. Rozwój konsumcji produktów naftowych jest faworyzowany, przez ministra MRP. p. Louvel, przyjaciela panów Sauty, Delaby i Pierrain. I wchodzi to w ramy planu zniszczenia francuskiego przemysłu kopalnianego, bazy francuskiego ciężkiego przemysłu i niezależności narodowej kraju.

Jednakże, pomimo fuelu, pomimo wzrastającego wciąż kryzysu gospodarczego, Francja skonsumowała w r. 1953 około 60 milionów ton węgla, podczas gdy sama wyprodukowała 53 miliony 248.000 ton. Jeśliby zatem plan Schumana nie otwarł szeroko francuskich granic dla węgla zagranicznego, jeśliby pierwszeństwo dane było węglowi francuskiemu — przemysł kopalniany francuski mógłby pracować pełną parą.

Oto kwestia, którą należy wyjaśnić wszystkim obałamuconym jeszcze górnikom. W każdym szybie, na każdym oddziale pracy, dyskutujmy, argumentujmy, stawiajmy rzecz w prawdziwym świetle.

Jedność poglądu na przyczyny groźnej sytuacji francuskiego przemysłu kopalnianego pozwoli na zrealizowanie ogólnej jedności i na walkę o skutecznych ciosach przeciw planowi Schumana, głównemu odpowiedzialnemu za tę sytuację. W ten sposób i tylko w ten sposób, uzdrowimy dolegliwość, która niszczy francuski przemysł kopalniany i sprawimy, że będzie on znów mógł pracować pełną parą.

A. BLONDEAU
sekretarz Federacji Górników CGT (Sous-Sol).

BEZ POROZUMIENIA SIĘ Z KOMITETEM ZAKŁADOWYM ŻADEN DELEGAT NIE MOŻE BYĆ ZWOLNIONY Z PRACY NAWET W WYPADKU MASOWEJ REDUKCJI

— zadecydował sąd w Moutiers

W dniu 2 czerwca 1953 r. przy redukcji pracowników budowy Isere-Arc, należącej do przedsiębiorstwa Borie w Notre-Dame-de-Briancon, został m. in. zwolniony z pracy sekretarz komitetu zakładowego, Perrin. Normalnie, zwalniając delegata, dyrekcja powinna porozumieć się z komitetem zakładowym, ale w tym wypadku dyrekcja tego nie uczyniła, tłumacząc się, że chodzi o redukcję masową w związku z zakończeniem robót.

Zredukowany delegat Perrin przedłożył sprawę sądowi pokoju w Moutiers, który orzekł, że zwolnienie delegata, było nielegalne i nakazał dyrekcji powrotne zatrudnienie delegata, jak również wypłacenie mu tytułem odszkodowania 300 tys. franków.

Dyrekcja przedsiębiorstwa odwołała się do sądu cywilnego. Ostatnio tenże potwierdził wyrok wydany przez sąd pokoju.

Podwyżka niektorych świadczeń chorobowych wypłacanych przez Ubezpieczenie Społeczne

Jak wiadomo świadczenia chorobowe wypłacane przez kasy Ubezpieczeń Społecznych (Securite Sociale) wynoszą 80 proc. Jest to suma bardzo mała, jeśli weźmie się pod uwagę, że wysokość honorarium pobierana przez lekarza jest o wiele wyższa niż taryfa podstawowa przyznana przez Ubezpieczenia Społeczne.

I dlatego w 1952 r. Krajowa Komisja ustalająca taryfy postanowiła je podwyższyć o 15 proc. Lecz minister Pracy, w chwili wprowadzenia tej ustawy w życie, postawił swoje veto.

Jednakże 13 marca br. wyszło zarządzenie, kładące kres sprzeciwowi ministra, wobec czego nowe wyższe o 15 proc. taryfy są ważne począwszy od 14 maja br.

Ponieważ zarządzenie to ukazało się w Dzienniku Ustaw dopiero 21 maja, a w biurach Ubezpieczeń okólnik został ogłoszony dopiero w kilka dni później — nowa taryfa została zastosowana dopiero pod koniec maja. Ci, którzy począwszy od 14 maja otrzymali świadczenia wg. starej taryfy, mają prawo do uzupełniającej wypłaty (rappel).

Oto nowe podstawowe taryfy:

Porada u lekarza — 400 fr. zamiast 350 (80 proc. świadczeń wynosi 320 fr. zamiast 280); wizyta u chorego — 520 fr. zamiast 450; wizyta u chorego w niedzielę — 880 zamiast 790, wizyta u chorego w nocy — 1.200 zamiast 1.125; K (jednostka chirurgiczna) — 200 fr. zamiast 180; ryczałtowa opłata za koszty porodowe — 9.600 zamiast 9.000 fr.

Hutnicy w Boucau nie chcą bezrobocia

Dyrekcja hut „Forges de l'Adour" w Boucau (Basses-Pyrenees), chciała wstrzymać z dniem 1 maja br. pracę jednego z dwóch wielkich pieców. Robotnicy natychmiast podjęli akcję. Komitet Obrony Zagrożonego Przemysłu zorganizował wielki wiec.

Na wiecu tym, wśród członków Komitetu znaleźli się przedstawiciele związków zawodowych CGT, CFTC, FO, Partii Komunistycznej i socjalistycznej oraz liczni posłowie z departamentu. Liczni mówcy podkreślili, że dzisiejsze ograniczenia w funkcjonowaniu hut „Forges de l'Adour" wypływają z zastosowania t. zw. „Wspólnoty Węgiel-Stal".

Wobec zdecydowanej akcji obronnej, dyrekcja wprawdzie wstrzymała pracę wielkiego pieca (nastąpiło to 15-go zamiast 1-go maja br.), ale nie zredukowała 130 robotników zatrudnionych przy nim, jak to było przewidziane.

Jest to pierwszy sukces, po którym — jak powiadają robotnicy — muszą nastąpić inne.

C. G. T. wciąż górą

Na szybie kopalnianym nr. 6 w Bruay (Nord), odbyły się wybory na delegatów do Komisji Mieszanej. CGT otrzymała 961 głosów, (w 1953 r. 611). Rezultaty tych wyborów wskazują, że wzrasta wciąż zaufanie górników do wielkiej organizacji syndykalnej CGT.

∴

W fabryce chemicznej „U.C.L A.F.", w Neuville (Saone), odbyły się wybory delegatów personelu, oraz delegatów do Komitetu Zakładowego.

CGT odniosła wielki sukces. Rezultaty głosowania są następujące:

Wybory na delegatów personelu: CGT otrzymała 84 proc. wszystkich głosów i zdobyła wszystkie mandaty (12)

Wybory na delegatów do Komitetu Zakładowego: 1-sza tura (1-college), CGT osiągnęła 78 proc. wszystkich głosów (7 mandatów na 7).

∴

W przedsiębiorstwie „Lafont" w Lyon (Rhone), miały miejsce wybory delegatów personelu i delegatów do Komitetu Zakładowego.

Wszyscy wysunięci kandydaci CGT zostali wybrani.

MAZINGARBE — Szyb II
Stow. Weteranów Pracy przy CGT w Mazingarbe — Szyb II urządza
PÓŁROCZNE ZEBRANIE
w niedzielę 13 czerwca o godzinie 15-tej, u p. Nowaka
O liczne i punktualne przybycie prosi —
Zarząd

Morze wnet powita polskie dzieci

W tej pięknej okolicy, w Berck-Plage, nad morzem, już niedługo znajdzie się grupa polskich dzieci na koloniach letnich PCK. Jak co roku, wiele będzie radości i długo niezapomnianych miłych wrażeń...

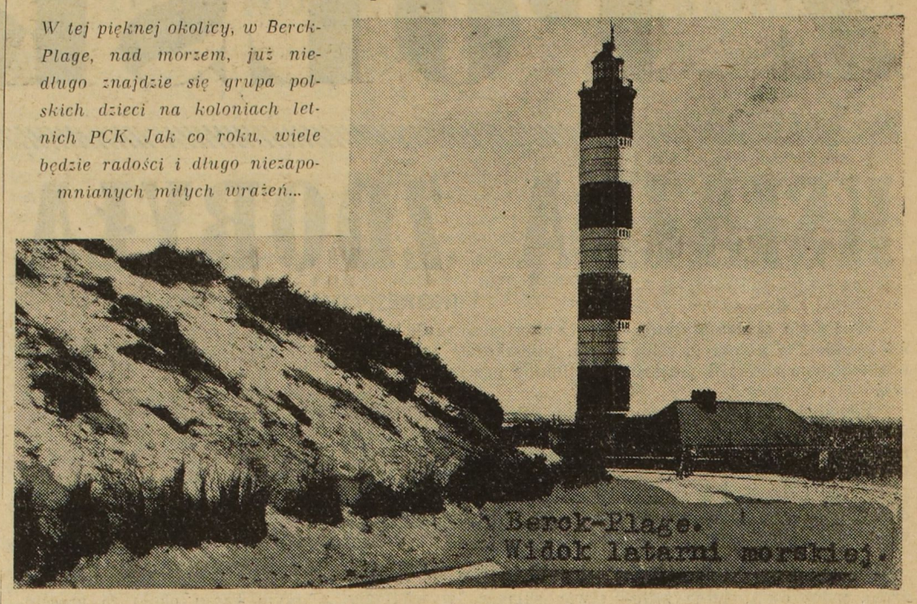

W fabryce Vimy personel żąda należnej zapłaty za nadliczbowe godziny

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

W tygodniu, w którym przypadło święto Wniebowstąpienia (Ascension), praca w fabryce w Vimy (P. de C.), trwała wszystkiego tylko 3 dni, ponieważ od środy dyrekcja zarządziła t. zw. „pont". Podczas tych trzech dni pracowano po 10 i pół godz. na dniówkę.

Kiedy przyszło do obrachunku i wypłaty, dyrekcja zadecydowała zapłacić za te godziny według taryfy normalnej, oświadczając że nie może być mowy o uznaniu godzin nadliczbowych, ponieważ ogólna ilość godzin przepracowanych w tygodniu nie wynosiła 40.

Robotnicy są jednak innego zdania. Wiedzą oni, że prawo, określając 40 godzin pracy na tydzień, określa również 8 godzin pracy dziennie, a co za tym idzie: każda godzina ponad 8 powinna być zapłacona według wyższej taryfy, jako godzina nadliczbowa.

Toteż wszyscy robotnicy fabryki Vimy postanowili domagać się kategorycznie dodatku za godziny nadliczbowe przepracowane w tygodniu świątecznym Ascension. Ponieważ pracowali 3 dni po 10 i pół godzin dziennie, nadliczbowe 2 i pół godz. w każdym z tych dni powinny być wynagrodzone według wyższej taryfy.

Ostatnio dyrekcja chciała wprowadzić kilka godzin nadliczbowych. Robotnicy jednak oświadczyli stanowczo, że nie przyjmą żadnych nowych godzin nadliczbowych, dopóki nie otrzymają wyrównania za nadliczbowe godziny ze świątecznego tygodnia Ascension.

Korespondent R. B.

ROBOTNICY ROLNI W OKR. CARCASSONNE UZYSKALI PODWYŻKĘ PŁAC

W licznych miejscowościach okręgu Carcassonne (Aude) i Lunoux robotnicy rolni uzyskali podwyżki płac w granicach 1.400 fr. miesięcznie.

Stało się to na skutek ich energicznej akcji rewindykacyjnej prowadzonej od pewnego czasu.

Najwyższy wiadukt murowany we Francji

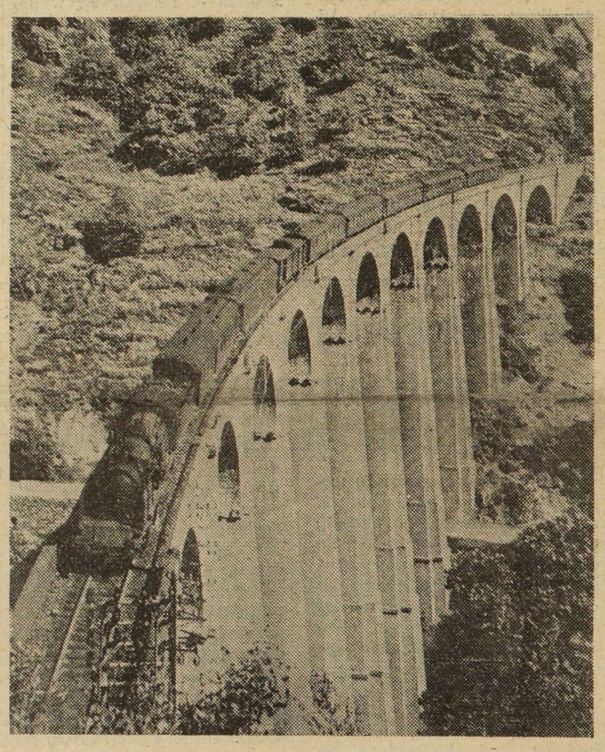

Ów piękny widok przedstawia górski wiadukt kolejowy koło Clermont-Ferrand, na linii Paryż — Nimes. Wysoki na 73 m., jest to najwyższy wiadukt murowany we Francji
(Photo Kesystone)

W Mericourt (P.de C.)

W sobotę 12 i niedzielę 13 czerwca WIELKIE ŚWIĘTO przyjaźni francusko - polskiej

12 i 13 czerwca br., na stadionie miejskim w Mericourt (P. de C.) odbędzie się wielkie święto pod znakiem przyjaźni francusko - polskiej, z następującym programem:

W SOBOTĘ 12 CZERWCA, od godz. 20-tej: wielkie święto ludowe, „noc campingowa", ognisko.

O godz. 20.30: zabawa „bal volant" przy świetnej skocznej muzyce.

W NIEDZIELĘ 13 CZERWCA: godz. 10.00 — mecz piłki nożnej, rozgrywki „jeu de boules" w kawiarni Lhomme, gry radiofoniczne.

Godz. 11.30 — bal-aperitif.

Godz. 14.30 — wielka defilada sportowa, z orkiestrą „Harmonie Municipale" na czele (wymarsz spod kawiarni Strella).

Godz. 16.00 — uwertura w wyk. „Harmonie Municipale"; koncert w wyk. orkiestry „La Proletarienne" z Henin-Lietard; balet w wyk. grupy „Jeunesse Ardente" z Henin-Lietard; koncert w wyk. zespołu „Accordeonistes de Sallaumines"; tańce ludowe w wyk. grupy folklorystycznej z Rouvroy; tańce, balety, recytacje w wyk. polskich dzieci szkolnych z kolonii Maroc; pokazy sportowe i gimnastyczne w wyk. Stow. A.O.S. z Sallaumines; popisy akrobatyczne w wyk. zespołu „Les Mainos" z Lillers.

Godz. 20.00 — wielki bal.

Podczas obu dni: liczne stoiska, atrakcje, itd...

Piękna ta impreza odbędzie się pod honorowym przewodnictwem konsula PRL i pod przewodnictwem czynnym mera z Mericourt, p. Bodart.

Na święto to proszeni są wszyscy Polacy i Francuzi.

W kronice wypadków zanotowano że...

Ryczące nieustannie krowa zaalarmowała najbliższych sąsiadów palącej się fermy w Nortkerque (P. de C.), należącej do rolnika Paquet, co pozwoliło uratować cały żywy inwentarz tej fermy.

Wszystkie budynki i zbiory padły pastwą płomieni.

◆

Podczas szalejącej burzy nad Lahaye-Saint-Romain (Somme) piorun uderzył w wypełnioną uczniami szkołę. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Przyległy do merostwa budynek szkolny uległ częściowemu zniszczeniu.

◆

Aresztowano i osadzono w więzieniu dwóch osobników, Florimohd Demerest i Louis Vallee, zam. w Labeuvriere, którzy w nocy z soboty na niedzielę, napadli na mieszkanie pani Flament w Marles-les-Mines (P. de C.), wybijając szyby w oknach, wyważając drzwi i rozbijając meble.

◆

10-letni Michel Parabout, zam. 90, Av. de Rosny w Villemomble (Seine), bawiąc się przy grobie swego dziadka na miejscowym cmentarzu, został ciężko raniony odłamanym od pomnika kamieniem. Chłopiec zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala Trousseau.

◆

Rolnik z gminy Blesle (Hte-Loire), Germain Lescure, usiłując rozłączyć bodzące się krowy, otrzymał śmiertelny cios w brzuch, zadany mu rogiem przez jedną z krów.

◆

Przejeżdżający ulicą Liberation w Gisors (Eure), automobilista z Paryża, p. Louis Blanein, lat 55, sprzedawca ziół leczniczych, chcąc wyminąć psa przewrócił dwóch młodych ludzi, z których jeden, Andre Chouvet, lat 19, stolarz z Lattainville (Oise), odniósł śmiertelne rany.

◆

Morze wyrzuciło na brzeg w Ault (Somme), zwłoki dwóch młodych ludzi, 18-letniego Jean Pierre Delbart z Mers-les-Bains i 17-letniego Barnard Beauchamp, z Treport, którzy w dniu 28 maja b. r. udali się na przejażdżkę kajakiem.

Na skutek scalania terenów, wynikły kłótnie i bójki w małej miejscowości Hebiterne (P. de C.), posiadającej 607 mieszkańców. Niektórzy rolnicy przekroczyli miarę swych dyskusji, w których musiała interweniować policja.

◆

Auto wynajęte przez trzech studentów z Dijon wywróciło się w pobliżu Vernon (Aube). Szofer, Pierre Grandsire, lat 20, zam. w Mery-sur-Seine, chcąc zapalić papierosa, pozostawił na ułamek sekundy kierownicę, powodując tym katastrofę. Grandsire poniósł śmierć na miejscu. Ciężko ranni w głowę, jego dwaj przyjaciele odwiezieni zostali do szpitala w Troyes.

◆

Bawiące się zapałkami, dziecko rolnika, Louis Coupee, z Pleboule (C. du N.), spowodowało pożar. Wyrządzone przez nieświadomego malca szkody jego ojcowskiej fermy są ogromne.

◆

W porcie Boulogne-sur-Mer, policja portowa wydobyła z morza zwłoki marynarza Pierre Coppin, lat 45, zam. w Portel (P. de C.), którego ostatni raz widziano w dniu 18 maja b. r. Policja wszczęła śledztwo.

◆

Podczas gdy p. Arvert wyszła z domu w Sevran (S. et O.), by rozwiesić bieliznę w ogrodzie, jej syn, 15-miesięczny Claude, pozostając sam w kuchni zbliżył się do kubła napełnionego wodą i wykonując kilka niepotrzebnych ruchów wpadł do naczynia. Gdy w kilka chwil później matka wróciła, zastała już dziecko bez życia.

W Aulnay - sous - Bois (S. et O.)

Przed tą kawiarnią w Aulnay-sous-Bois (S. et O.) często zatrzymują się robotnicy, pracujący w pobliskiej fabryce Ideal-Standard. Po wypiciu szklanki wina omawiają oni swe warunki pracy i podejmują decyzje co do akcji rewindykacyjnej

Na terenie koło Tuluzy

ROLNIK POBIŁ NOŻEM SWĄ ŻONĘ

Tuluza. — W rodzinie gospodarza z Beaumont-sur-Ceze (Hte Gar.), Antonio Gonzalez, lat 44, Hiszpana, wynikła kłótnia, która zakończyła się tragicznie.

Antonio Gonzalez wyznaczył swojej 17-letniej córce, Josephine, pracę. Przeciw temu rozkazowi stanowczo przeciwstawiła się matka, twierdząc, że w dniu świątecznym, wolnym od pracy, dziecko ma prawo do odpoczynku. Wybuchła gwałtowna kłótnia, w której Gonzalez stracił panowanie nad sobą, uderzając kilkakrotnie swoją żonę nożem

Ugodzona w gardło, twarz i ręce ofiara niepohamowanego charakteru w stanie niepokojącym z powodu upływu krwi została odwieziona do szpitala w Tuluzie.

Po dokonaniu tego potwornego czynu zabójca zbiegł na rowerze. Po pewnym czasie jednak oddał się w ręce policji w Tuluzie.

B.D.I.C

Sport Sport Sport Sport Sport Sport

Kolarze polscy na szosach Francji

Podczas świąt w licznych wyścigach kolarskich zorganizowanych na terenie Francji — kolarze pochodzenia polskiego uzyskali kilka dobrych wyników.

W Samer — Stefanowski w wyścigu zorganizowanym na trasie 120 km. zajął 17-te miejsce. W Englofontaine Jasiński uplasował się na 7-mym miejscu, Kerużek zaś w Tourcoing na drugim. Czaplicki w Bellegarde zajął trzecie miejsce. Kałuża jak to już podawaliśmy w dwuetapowym wyścigu Paryż — Bourgogne zajął trzecie miejsce. W Noyon — Kopek zajął drugie miejsce, w tym samym wyścigu zaś Kubicki uplasował się na trzecim miejscu. W Montargis Jurek zajął trzecie miejsce, a Kotak również trzecie w Vichy. W wyścigu Paryż — Vernon zwyciężył Pakewicz, który przebył trasę długości 120 km. w czasie 3 godz. 12'.

REPREZENTACJA PÓŁNOCNA NA „TOUR DE FRANCE"

Wnet rozpocznie się wyścig dookoła Francji. Oprócz narodowej drużyny francuskiej wystartują drużyny regionalne, a m. in. „Nord-Est". Do tej drużyny zakwalifikowali się już trzej kolarze Scodeller, Hoorelbecke i STABLIŃSKI.

Ostatnio piłkarska federacja meksykańska złożyła na ręce sekretariatu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej — srebrny puchar tzw. „Jarrito Mexicano".

Puchar ten otrzyma najlepszy strzelec piłkarskich mistrzostw świata.

KOSZYKARZE POLSCY NIŻ Z KOSZYKARZAMI CHIN LUDOWYCH

Spotkania w koszykówce mężczyzn między przybyłą do Polski drużyną koszykarską Chin Ludowych, a reprezentacją Warszawy zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego 82:70.

Ekipa rumuńska przybyła na międzynarodowe zawody szybowcowe w Lesznie.

4 bm. przybyła do Warszawy reprezentacyjna ekipa rumuńska na międzynarodowe zawody szybowcowe w Lesznie (woj. poznańskie). Na starcie stanie m. in. rekordzista Rumunii w przelocie otwartym i wysokościowym Finescu, który w ub. roku zdobył złotą odznakę szybowcową.

OSIĄGNIĘCIA SZACHISTY POLSKIEGO NA TURNIEJU W PRADZE

W Pradze zakończyła się pierwsza część międzynarodowego turnieju szachowego, który jest jedną z eliminacji do mistrzostw świata.

Po sześciu rundach prowadzi Pachunan (CSR) — 5,5 punkta. Śliwa (Polska), zajmuje czwarte miejsce, mając 4 punkty i jedną partię zaległą.

Szermierze polscy wyjechali na mistrzostwa świata do Luksemburga

7 bm. wyjechała z Warszawy szermiercza reprezentacja Polski, która w dniach 10 —22 bm. weźmie udział w mistrzostwach świata organizowanych w br. przez Luksemburg.

Barw polskich bronić będą: Pawlas, Piątkowski, Zabłocki, Lachowski, Przezdziecki, Kruszewski, Rydz, Twardokęs, Jarosz, Przezdziecki A., Saski, Krajewski, Zimoch, Pawłowski.

Polacy walczyć będą w szabli i szpadzie, Z. Przezdziecki również we florecie.

ZAWODNICY NRD I BELGII NA ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE

Do Komitetu Organizacyjnego międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, które odbędą się 19 i 20 bm. w Warszawie, napłynęły imienne zgłoszenia zawodników NRD i Belgii.

Z NRD przyjedzie 7 zawodników i 2 zawodniczki. Belgowie przysyłają 3 zawodników.

Wielki sukces święta sportowego w Montceau - les - Mines

(OD NASZEGO KORESPONDENTA TERENOWEGO)

OSTATNIO zorganizowane na stadionie gminnym Montceau-les-Mines (S. et L.) wielkie święto sportowe przez F.S.G.T. a pod patronatem Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko - Polskiej odniosło wielki sukces. W święcie tym wzięły udział drużyny z Saint-Etienne, Commentry, Villars, St. Jean, Firminy, Guegnon i Gautherets oraz polska grupa taneczna z Momrembert. Obecnością swą święto to zaszczycili konsul PRL w Lyonie ob. Dorosz, sekretarz Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko-Polskiej, p. Messeau oraz liczne inne osobistości.

Zawodom, które rozpoczęły się już o godz. 10 rano przyglądało się wielu widzów. Ale dopiero po południu święto to doznało wielkiego sukcesu popularnego. Na stadionie bowiem zebrało się około 2.000 osób. Głos zabrali konsul PRL w Lyonie ob. Dorosz oraz sekretarz Stowarzyszenia p. Messeau, którzy podziękowali wszystkim widzom oraz sportowcom za liczne przybycie i doskonałą organizację podczas zawodów. Święto to zakończono tańcami polskiej grupy folklorycznej Momrembert, którą wynagrodzono burzą oklasków.

Poniżej podajemy wyniki techniczne:

KOBIETY:

KADETKI: 60 m.
1. Jędrasiak, 9"2 (Commentry);
2. Kazubik
3. Zienterska.

Rzut kulą:
1. Klesta — 6 m. 80 (Commentry)
2. Garrant
3. Wira

JUNIORKI:
80 m.:
1. Jasińska — 13"4 (Commentry)
2. Czapla
3. Bogun.

MĘŻCZYŹNI:
KADECI
60 m.:
1. Miechała — 8"4
2. Garrant
3. Hamulka.

1.000 m.:
1. Konieczny — 3'15"8.
2. Terront

Rzut kulą:
1. Klesta — 12 m. 23.
2. Boguń — 11 m. 20.

JUNIORZY:
80 m.:
1. Klesta — 10"3.
2. Garrant
3. Wira

Rzut kulą:
1. Świetlicki — 10 m. 90
2. Kędzior
3. Boutonet

Montlucon I - Gautherets III 3:0

Gautherets I - Montlucon I 3:1

Finał:

Gautherets I - Montlucon I 3:0

Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zajął klub Commentry (9 punktów) przed Montceau-les-Mines (7) i St. Etienne (6).

Z-ki

1. *Widok na stadion gminny Montceau les Mines podczas święta sportowego Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko - Polskiej. 2. Faza z finałowego spotkania siatkarskiego Gautherets I — Montlucon I. 3. Zwycięzca biegu na 3.000 m. seniorów—Monneret. 4. Stoisko Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko - Polskiej, gdzie liczna publiczność zakupiła ciekawe broszury o życiu w Polsce Ludowej.*

RZUT OKA NA ŚWIAT

Na odbywającym się w Manili kongresie sportowym krajów Azji, postanowiono zaprosić Europę do rozegrania międzykontynentalnego meczu lekkoatletycznego z Azją w Tokio. Jako termin meczu zaproponowano listopad 1955 roku. Program spotkania obejmowałby wszystkie konkurencje olimpijskie, przy czym w każdej konkurencji wystąpiłoby po trzech przedstawicieli danego kontynentu, a w sztafetach po jednej drużynie z każdej strony.

∴

Spotkanie Szwajcaria — Francja w marszu na 25 km. zakończyło się zwycięstwem Francji, która zdobyła drugie, trzecie, czwarte, piąte i szóste miejsce.

W biegu tym zwyciężył Szwajcar — Marquis.

∴

W piłce wodnej Francja pokonała Afrykę Północną 6:2.

∴

Turniej koszykówki rozegrany w ub. niedzielę w Ostende (Belgia) zakończył się zwycięstwem drużyny północnej Francji Marly - Valenciennes, która w finale pokonała Union St. Gilloise: 45:42.

∴

Spotkanie lekkoatletyczne Valenciennes — Denain rozegrane w ub. niedzielę na stadionie w Nungesser zakończyło się zwycięstwem Valenciennes 67:50. W czasie tych zawodów Lallenaud uzyskał 7 m. 06 w skoku w dal. Baziński zaś w rzucie oszczepem 45 m. 75.

∴

Na zawodach lekkoatletycznych okręgu Lille — organizowanych dla wojska — wyróżnili się m. in. Kaczmarek (kula, dysk i oszczep), Radajewski (dysk i oszczep), Muziński, Misiaczek...

∴

W Autun Błoński z Oignies uzyskał w rzucie młotem 48 metrów 93.

Ponad 200.000 osób przyglądało się czterpastemu etapowi wyścigu dookoła Włoch, w którym to wyścigu na czas Koblet pokonał Coppi przebywając etap z szybkością 45 km. 679 na godz

∴

Obecnie w Divionne les Bains przebywa kadra narodowa piłkarzy francuskich (jest ich ogółem 22), którzy wezmą udział w najbliższych mistrzostwach świata w piłce nożnej.

∴

W piłce siatkowej Francja pokonała Maroko w dwóch spotkaniach stosunkiem 2 setów do zera.

∴

W Laon (Aisne) Lavoine pokonał w przyjacielskim spotkaniu pięściarskim Belga Kid Eugene przez K.O. techniczne w piątej rundzie.

∴

W czasie pierwszego etapu wyścigu kolarskiego „Tour de l'Oise" zdarzył się tragiczny wypadek samolotowy. Redaktor naczelny dziennika „Oise — Matin", który obserwował przebieg wyścigu został zabity wraz ze swym pilotem na skutek wybuchu motoru samolotu.

∴

Spotkanie rewanżowe meczu t.zw. „barrage" rozegra się w najbliższą sobotę o godz. 17 na stadionie Parc des Princes w Paryżu.

∴

W ub. niedzielę Urugwaj pokonał jedenastkę piłkarską Saary stosunkiem 7 do 1.

∴

Dzisiaj jedenastka piłkarska z Bordeaux rozegra na stadionie w Moskwie pierwsze spotkanie z drużyną Dynamo lub Spartak.

∴

Rozegrane spotkanie na stadionie Nungesser we Valenciennes pomiędzy jedenastką piłkarską Valenciennes a Gibraltar zakończyło się zwycięstwem drużyny miejscowej 3:0. Spotkanie, które było ciekawe, przyglądało się tylko 1000 widzów.

∴

Dzięki swemu ostatniemu zwycięstwu nad Boulogne (0:7) Maubeuge, w której to gra ekszawodowy piłkarz Ludwiczak — przejdzie do wyższej ligi. Będzie on bowiem bronił barw w amatorskich mistrzostwach Francji. Wraz z Ludwiczakiem — w drużynie Maubeuge gra również Ziołek, Paziak.

Uwaga sportowcy F. S. G. T.

W ciągu bm. odbędą się na terenie Francji interesujące imprezy sportowe organizowane przez F.S.G.T. Poniżej podajemy daty oraz miejscowości, w których odbędą się zawody:

13 czerwca — w GAUTHERETS (S. et L.) — wielkie święto sportowe z udziałem sportowców środkowej Francji.

W tym samym dniu w MERICOURT (P.-de-C.) odbędzie się wielkie święto sportowe pod patronatem Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Wreszcie w dniach 12 i 13 czerwca w MARLY-les-VALENCIENNES (Nord) odbędzie się mistrzostwo Francji F.S.G.T. w PIŁCE SIATKOWEJ. W zawodach tych wezmą udział dwie drużyny z Pas-de-Calais, dwie z dep. Nord, jedna drużyna z środkowej Francji oraz jedna z Wschodniej Francji.

19 i 20 czerwca — w AULNOYE (Nord) — rozegra się mistrzostwo Francji F.S.G.T. w tenisie stołowym. W zawodach tych wezmą również udział zawodnicy z dep. Pas-de-Calais, Nord, środkowej oraz Wschodniej Francji.

27 czerwca — w SALLAUMINES lub w OIGNIES (P.-de-C.) wielkie święto sportowe pod patronatem Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko-Polskiej.

3 i 4 lipca — w SAINT-OUEN pod PARYŻEM — odbędzie się mistrzostwo Francji w lekkoatletyce. Przewidziane są również turnieje piłki siatkowej, tenisa stołowego oraz konkurs tańców ludowych. Na tym samym boisku rozegra się finał o PUCHAR AMBASADY.

Malhaize zwyciężył w « Circuit Minier » zorganizowanym przez dziennik « Liberte »

Jak podawaliśmy naszym czytelnikom w ub. niedzielę rozegrał się wyścig „Circuit Minier du Douaisis" organizowany przez dziennik komunistyczny „Liberte". W wyścigu tym brało udział wielu kolarzy polskich: Woźniak, reprezentant Polonii Francuskiej na VII Wyścigu Pokoju, Radowicz, Dudek, Kłabiński, Liberkowski, Zandecki, Kolowski, Bogusz oraz Lewicki. Start nastąpił z Fenain o godz. 12,30. W czasie całego wyścigu — reprezentant Polonii Francuskiej na VII Wyścigu Pokoju — Radowicz był zawsze na czele grupy. Jednak dobiegając do końca upadł na si łach i musiał zadowolić się trzecim miejscem. Na kilka metrów przed metą doścignęli i prześcignęli go Malhaize oraz Gosselin.

Poniżej podajemy wyniki:

1. Malhaize (Baroy) — 182 km. w czasie 4 godz. 54'
2. Gosselin (C. C. Artois) o 50"
3. Radowicz (U. V. A. A) o 1'
4. Lesage (Caudry)

Klasyfikacja dla kolarzy 2-ej i 3-ej kategorii przedstawia się następująco:

1. Joly (St. Amand)
2. De Barba (Anzin)
3. Fauveau
4. Zandecki
5. Lewicki
6. Liberkowski
13. Bogusz.

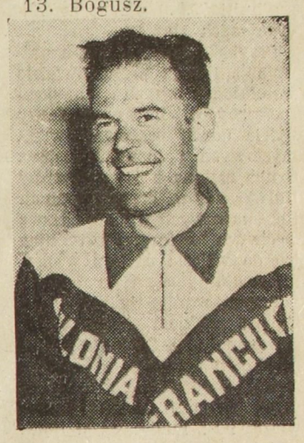

Na zdjęciu: *Piotr Radowicz, który wyróżnił się w czasie tego wyścigu.*

7 wyścigów - 26 etapów - ponad 4.200 kilometrów czeka jeszcze szosowców polskich w tym sezonie

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

Polscy kolarze szosowi długo musieli czekać na ogólno-polską imprezę. Od czasu wyścigu na przełaj o mistrzostwo Polski w kwietniu 3-etapowy wyścig eliminacyjny przed Wyścigiem Pokoju, szóstka reprezentacyjna przejechała w maju ponad 2.000 km. trasą Warszawa — Berlin — Praga, natomiast pozostali startowali tylko w wyścigach lokalnych, po mijając ostatnią imprezę uliczną ZS Gwardia.

OD WYŚCIGU DOOKOŁA WARMII I MAZUR DO WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

W połowie b. m. oczekuje kolarzy III Wyścig Dookoła Warmii i Mazur, w dniach od 13 do 20. Podobnie jak i w roku ubiegłym trasa DWM obejmie 7 etapów. Będzie ona przebiegała przez pięć województw: olsztyńskie, warszawskie, bydgoskie, gdańskie i białostockie. Start nastąpi w Olsztynie; jako miasta etapowe przewidziane są: Działdowo (długość etapu 176 km). Nowe Miasto (151 km) Kwidzyń (134 km), Lidzbark Warmiński (200 km), Ełk (160 km). Olsztyn (172 km i powtórnie Olsztyn, bowiem trasa ostatniego etapu będzie prowadziła dookoła Olsztyna (128 km). Razem długość trasy wynosi około 1.100 km. W dniu 17 czerwca kolarze będą mieli odpoczynek w Lidzbarku. Wyścig DMW odbędzie się w konkurencji krajowej.

Oczekują kolarzy trzy imprezy: w dniu 18 wyścig na 200 km w ramach Spartakiady, 22 lipca doroczny wyścig PKWN na historycznej trasie Lublin — Chełm — Lublin (160 km). Tego samego dnia odbędzie się w Warszawie w ramach Spartakiady wyścig drużynowy na 100 km. z udziałem 6-osobowych reprezentacji poszczególnych zrzeszeń.

W sierpniu w dniach od 6 — 8 odbędzie się 3-etapowy wyścig górski na Dolnym Śląsku na trasie długości około 400 km Trasę zaprojektuje Wrocław. Dwa tygodnie później, 22 sierpnia kolarze wezmą udział w wyścigu górskim o mistrzostwo Polski na trasie długości 115 km Kraków — Zakopane z metą w Kuźnicach.

Sezon szosowców zamknie XI Wyścig Dookoła Polski w dniach od 28 sierpnia do 12 września. Przewiduje się 12 etapów ogólnej długości około 2.100 km.

W ten sposób poza wyścigiem drużynowym w ramach Spartakiady, szosowcy polscy będą mieli w tym sezonie 7 imprez, obejmujących łącznie 26 etapów długości ponad 4.200 km.

IMPREZY PUNKTOWANE

Prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF i Rada Trenerów ustaliły punktowane imprezy, które pozwolą wyłonić w końcu sezonu najlepszych zawodników. Zaliczono do nich wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski i Wyścig Pokoju, natomiast wyłączono z punktacji DWM i wyścig górski o mistrzostwo Polski.

Pominięcie tych ważnych imprez w punktacji jest, naszym zdaniem, niesłuszne. Argument Prezydium Sekcji, że włączenie do punktacji tych dwóch wyścigów zbytnio eksploatowałoby kolarzy, nie wytrzymuje krytyki.

Przy ocenie poszczególnych zawodników powinny być brane pod uwagę wszystkie imprezy o charakterze ogólnopolskim, bo przecież przewidziany jest udział naszych szosowców w wyścigach zagranicznych. Do aktualnej więc oceny formy zawodników będą pomocne i tę dwa wyścigi, pominięte jako imprezy punktowane. Skład na Wyścig Pokoju nie jest przecież „żelazny", dlatego należało zaliczyć do imprez punktowanych wszystkie wyścigi ogólnopolskie.

KRÓLAK PRZED WILCZEWSKIM

Punktacja obejmuje 10 najlepszych kolarzy na mecie w poszczególnych wyścigach, przy czym I otrzymuje 11 pkt. (jest tu 1) pkt. jako premia za zwycięstwo; II — 9, III — 8 itd. W wyścigach z udziałem kolarzy zagranicznych punktacja jest podwójna, pod warunkiem że zawodnik klasyfikowany jest w czołowej dziesiątce.

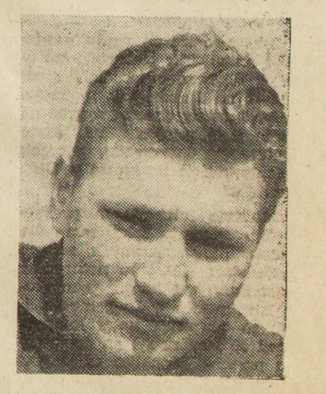

Dwaj najlepsi szosowcy polscy. Na górze: Królak. U dołu: Wilczewski.

W wyścigu na przełaj o mistrzostwo Polski punkty zdobyli: Kłabiński — 11, Więckowski — 9, Królak — 8, Grabowski — 7, Wrzesiński — 6, Waliszewski — 5, Pijanowski — 4, Wójcik — 3, Sartowski 2 i Łasak — 1.

W Wyścigu Pokoju punkty zdobyli: Królak — 94, Wilczewski — 80, Kłabiński — 52 i Grabowski — 36.

Dotychczasowa łączna punktacja:

1. Królak, CWKS — 102,
2. Wilczewski, Unia — 80,
3. Kłabiński, Gw. — 63,
4. Grabowski — Gw. 43,
5. Więckowski, CWKS — 9,
6. Wrzesiński, Kol. — 6,
7. Waliszewski, CWKS — 5,
8. Pijanowski, Wł. — 4,
9. Wójcik, CWKS — 3,
10. Sartowski, LZS — 2,
11. Łasak, Gw. 1.

Z M P - owskie kolarskie raidy Pokoju

W ZMP-owskich Kolarskich Raidach Pokoju organizowanych dla uczczenia VII Wyścigu Pokoju, startowało w Warszawie 665 drużyn, które wyruszyły z 12 dzielnic stolicy na wspólny punkt docelowy na pl. Dzierżyńskiego. Ogółem ulicami stolicy polskiej przejechało ponad 5 tys. młodzieży warszawskiej. Na zdjęciu: *W drużynie z Wawra znajdowali się bracia polskich reprezentantów Wyścigu Pokoju St. Królaka i H. Łasaka — od prawej: Eugeniusz Królak i Stanisław Łasak na punkcie zbornym na Pl. Dzierżyńskiego.*

Rumiński zraniony w czasie treningu

W ub. wtorek po południu w Divionne-les-Bains (Szwajcaria) w czasie treningu francuskiej kadry narodowej, która weźmie udział w najbliższych mistrzostwach piłkarskich świata, bramkarz z Lille — Rumiński został zraniony. Chcąc uniknąć wypadku — Rumiński usunął się z drogi Kopaczewskiemu, który w pełnym biegu podążał do bramki i z pewnością zderzyłby się mocno z bramkarzem. Prawdopodobnie Rumiński nie będzie mógł bronić barw reprezentacji Francji w pierwszym spotkaniu z Jugosławią. Zastąpi go Remetter. Zastępcą zaś Remettera będzie Abbes. Pamiętamy, iż w ub. niedzielę wypadkowi uległ również bramkarz francuski — Vignal, który wchodził w skład narodowej reprezentacji .

REPREZENTACJA RADZIECKA NA ZAWODY SZYBOWCOWE W LESZNIE

Do Komitetu Organizacyjnego międzynarodowych zawodów szybowcowych w Lesznie, wpłynęło zgłoszenie reprezentacji ZSRR, nadesłane przez Centralny Aeroklub ZSRR im. Czkałowa.

Piloci radzieccy przybędą w bardzo silnym składzie. Barw ZSRR bronić będą w Lesznie dwaj rekordziści świata: Hiczenko i Jefimienko oraz mistrz ZSRR — Wieretnikow.

POLSCY TENISIŚCI POKONALI SZWEDÓW

5 bm. w pierwszym dniu rozegranego w Warszawie międzynarodowego meczu tenisowego między ZS „Stal" a „Almanna" (Szwecja), wszystkie trzy spotkania zakończyły się zwycięstwem tenisistów polskich. Wyniki: mistrz polskich pionierów, Majewski pokonał Forstlinga 6:1, 6:2; zasłużona mistrzyni sportu 25-krotna Jędrzejewska wygrała z najlepszą obecnie rakietą w Szwecji Lagergurt 6:1, 6:1; Piątek pokonał Rosberga 6:1, 6:2.

Drugi dzień meczu przyniósł dalsze sukcesy tenisistów polskich. We wszystkich sześciu spotkaniach zwyciężyli reprezentanci „Stali".

Po dwóch dniach meczu prowadzi ZS „Stal" stosunkiem 9 do 0.

LANDY, 4'01'6/10 W BIEGU NA MILĘ

W ub. wtorek w Sztokholmie, próba pobicia rekordu świata na milę przez Landy zawiodła. Krótkodystansowiec australijski uzyskał bowiem czas 4'01"6/10, tj. o 2" gorszy od rekordu świata należącego do Anglika Bannistera.

Puchar Belgii w piłce nożnej wygrała jedenastka Standard Club Leodium, która pokonała Malines 3:1.

12 i 13 czerwca — w paryskim Welodromie Zimowym

POTĘŻNA MANIFESTACJA KRAJOWA -- O NIEPODLEGŁOŚĆ I POKÓJ

W sobotę o godz. 10,30 otwiera się w paryskim Welodromie Zimowym krajowy zjazd o niepodległość i pokój.

Tysiące delegatów wybranych przez ludność we wszelkich środowiskach społecznych, na obszarze całego kraju, zjadą się do Paryża, aby wspólnie naradzić się nad następującymi trzema zasadniczymi sprawami, figurującymi na porządku dziennym obrad:

1. Ostateczne odrzucenie układów bońskich i paryskich;
2. Natychmiastowe zaprzestanie wojny w Indochinach;
3. Zakaz bomb atomowych i broni masowej zagłady.

W tej wielkiej manifestacji krajowej wezmą bardzo czynny udział robotnicy francuscy. Wyróżnili się oni w akcji przygotowawczej. Np. syndykaty metalowców wydali i rozpowszechnili 70.000 ulotek popularyzujących zjazd.

Przybędą również na manifestację liczni przedstawiciele wszelkich innych kategorii społecznych. Zwłaszcza liczny będzie udział pracowników umysłowych i intelektualistów. Grupa złożona z 41 profesorów Uniwersytetu, szkół średnich i podstawowych wydała odezwę do swych kolegów, nawołując ich do wzięcia udziału w manifestacji.

Przygotowania te odbywają się pod znakiem zacieśniającej się jedności. Zacytujmy dla przykładu delegację z departamentu Dordogne, w której skład wchodzi m. in.: merowie SFIO z miejscowości Baisse i Eygurande; przewodniczący (SFIO), Inwalidów wojennych kantonu Issigeac; sekretarz Komitetu walki przeciw EWO powiatu Bergerac; były sekretarz generalny Międzynarodowej Unii Telekomunikacji; przedstawiciele komitetów, należący do wszystkich partii: niezależnej, komunistycznej, socjalistycznej itd.; Peron, były poseł komunistyczny.

MANIFESTACJĘ poprzedziła szeroka akcja.

Jedną z form akcji, która dała najbardziej pozytywne wyniki było wysłanie setek delegacji do Genewy, które udały się do przedstawiciela rządu francuskiego, Bidault, z prośbą o przyspieszenie przerwania ognia w Indochinach. Tylko jeden okręg lyonski wysłał 80 delegacji. W dniu 5 czerwca udała się m. in. do Genewy delegacja pocztowców paryskich. Została ona przyjęta przez przedstawicielstwa wszystkich państw; jedynie przedstawicielstwo francuskie zabroniło jej przystępu do siebie. Wiele innych delegacji ludności francuskiej znalazło się w podobnej sytuacji.

Jednocześnie, społeczeństwo francuskie nie zaprzestało walki przeciw Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Liczne delegacje udawały się i wciąż udają do deputowanych żądając od nich, aby wypowiedzieli się przeciw ratyfikacji układów wojennych.

Tak, poseł socjalistyczny, Dejean, do którego zwróciło się kolejno kilka delegacji, oświadczył ostatniej z nich: „spotykam się wszędzie z wyrzutami; to mnie doprowadziło do wypowiedzenia się przeciw ratyfikacji".

Delegacji miasta Chateauroux, która zwróciła się do tamtejszego posła Ramonet (radykał), ten ostatni oświadczył, że będzie głosował przeciw EWO.

Adw. Gouce, pierwszy zastępca mera w Etables i zastępca sekretarza generalnego Federacji radykałów dep. Cotes-du-Nord, powiedział delegacji:

„Uważam, że traktat paryski w swojej obecnej formie stanowi na płaszczyźnie prawnej poważne naruszenie narodowej suwerenności Francji".

Miejscowy komitet pokoju w Romorentin skierował do senatora Le Guyon (RGR), pismo, na które ten ostatni odpowiedział następująco:

„Jestem przeciwnikiem EWO i jak pp Daladier i Herriot kontynuuje walkę przeciw układom bońskim i paryskim, gdyż uważam że są one absolutnie sprzeczne z interesami naszego kraju".

KOMENTUJĄC mającą się od być manifestację krajową o niepodległość i pokój, dziennik „Liberation" pisze:

„Pokój w Indochinach jest dla Francji kwestią życia lub śmierci... Pokoju pragnie olbrzymia większość Francuzów. Przeszkoda nie istnieje ani w Hanoi ani w Pekinie, ani w Moskwie, ani w Genewie. Przeszkoda znajduje się w Waszyngtonie. Troska, aby przypodobać się ludziom, którzy sądzą, że przy pomocy dolarów można kupić naród najemników, jest główną przeszkodą w porozumieniu z Ho Szi Minhem.

Ta sama troska inspiruje tych, którzy zaciekle dążą do zratyfikowania przez Parlament układów o EWO.

„Dlatego też przywrócenie pokoju i zachowanie naszej niepodległości są jednym i tym samym problemem. Francuzi wolni, głoszą pokój światu. To pod sztandarem i dowództwem obcych, chce się ich zmusić do obrony kopalń fosfatu w okolicach Dien Bien Fu lub też zdobyć na nowo dla Niemiec prowincje jakie generałowie hitlerowscy stracili pod Stalingradem.

„Do tego podwójnego celu dochodzi jak wierzchołek do trylogii sprawa zakazu broni atomowych. Tu już nie rozchodzi się tylko o los Francji, ale o los całej ludzkości".

« DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY » W POLSCE LUDOWEJ

W nowym Parku Kultury i Wypoczynku w Stalinogrodzie bawią się i wypoczywają mieszkańcy miasta, podziwiając występy zespołów artystycznych. Na zdjęciu: Dziewczęta z zespołu pieśni i tańca Domu Kultury przy hucie „Jedność" przed występem dla mieszkańców Stalinogrodu.

ROKOWANIA MIĘDZY RZĄDAMI USA I FRANCJI W SPRAWIE « UMIĘDZYNARODOWIENIA » WOJNY W INDOCHINACH

ZNANA dziennikarka francuska, Genevieve Tabouis, zanotowała w dzienniku paryskim „Information" takie zdanie wypowiedziane przez brytyjskiego ministra Edena pod adresem amerykańskiego wiceministra Bedell Smitha: „Nie można łączyć rokowań wojennych z rokowaniami pokojowymi".

Chodzi o to, że równocześnie z konferencją genewską sekretarz Stanu Dulles prowadzi w Genewie, Paryżu, Londynie i Waszyngtonie, rokowania mające na celu zorganizowanie nowego agresywnego paktu wojennego.

Jednym z aspektów tej polityki amerykańskiej są rokowania rządów USA i Francji w sprawie „umiędzynarodowienia" wojny w Indochinach.

Amerykańska agencja prasowa „United Press" w ten oto sposób naiwnie odsłania sprężyny tych rokowań:

Genewa — 4 czerwca. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że St. Zjednoczone i Francja doszły w Waszyngtonie do konkluzji w sprawie ewentualnej interwencji amerykańskiej w wojnie w Indochinach.

...Porozumienie zawarte między przedstawicielami dwóch stron otworzyła drogę do szeregu ważnych zarządzeń:

1. Mianowanie generała Paul Ely naczelnym dowódcą i generalnym komisarzem w Indochinach.

2. Decyzja rządu francuskiego wysłania wszystkich możliwych posiłków, aby obronić Hanoi i deltę.

3. Podpisanie dziś, w Paryżu, traktatu niepodległości, zawartego z Vietnamem (z rządem Bao-Dai — dop. red.).

4. Przyszły wyjazd cesarza Bao-Dai do Vietnamu.

„Liberation", która zamieszcza te informacje agencji United Press dołącza następujący komentarz:

„Nie można wyraźniej powiedzieć, że wszystkie ostatnie decyzje naszego rządu zostały narzucone przez Stany Zjednoczone. I to przez elementy najbardziej wojownicze rządu amerykańskiego".

Korespondent agencji Reuter podał z Waszyngtonu, że Dulles stara się przygotować ludność i parlament do możliwości interwencji w Indochinach i stwierdził przy tym:

„Jednakże dotychczasowe badania opinii wykazały, że społeczeństwo amerykańskie jest przeciw interwencji na dziesięć przeciw jednemu".

Na obradach Międzynarodowej Komisji Pracy - delegat Polski występuje przeciwko polityce zbrojeń

W dalszym ciągu obrad Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie w dniu 7 b. m. rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy — dr Morsa.

Zabierając głos w dyskusji, przedstawiciel polskich mas pracujących, członek prezydium CR ZZ — Ciołkowski podkreślił, że podjęcie konkretnych kroków przeciwko polityce zbrojeń, która jest źródłem stałego pogarszania się sytuacji mas pracujących, stanowić powinno program działania Międzynarodowej Organizacji Pracy. Mówca wytknął brak obiektywizmu w sprawozdaniu dyr. Morsa, podkreślając fałszywe naświetlenie sytuacji mas pracujących w krajach demokracji ludowej a zwłaszcza w Polsce.

Następnie delegat polski przytoczył dane ilustrujące wzrost poziomu realnych dochodów ludności w Polsce na przestrzeni ostatnich lat i wskazał, że potężny wzrost produkcji przemysłowej i postęp w rolnictwie zapewniają warunki dalszego podniesienia stopy życiowej ludności.

Po omówieniu znaczenia uchwał 3-go kongresu związków zawodowych i nowych żądań stojących przed polskimi związkami zawodowymi mówca oświadczył:

„W warunkach pogarszającej się ciągle sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, które dźwigają na swych barkach ciężar zbrojeń, co raz jaskrawiej występuje konieczność jedności mas pracujących, niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych, w walce o położenie kresu zgubnej polityce zbrojeń, wyzysku i nędzy. Jedność działania mas pracujących w skali krajowej i międzynarodowej uczyni bardziej skuteczną obronę żywotnych interesów ludzi pracy".

Na posiedzeniu komisji przysposobienia zawodowego inwalidów, w dniu 7 b. m., przedstawiciele: ZSRR — Kapranow i rządu PRL — Kulek, zapoznali zebranych z osiągnięciami swych krajów w dziedzinie opieki nad nimi. Domagali się oni, aby konferencja przyjęła konwencję międzynarodową, która zapewnia inwalidom należytą ochronę i pełne możliwości powrotu do produktywnej pracy.

Polityka Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie nie ma poparcia innych krajów - przyznał John Foster Dulles na swej konferencji prasowej

W Waszyngtonie trwają nadal rozmowy ekspertów wojskowych pięciu rządów: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii i Nowej Zelandii. Rozmowy te toczą się obecnie — jak donosi agencja Reuter — wokół „problemu pomocy Francji w Indochinach oraz bezpieczeństwa Indochin w razie, gdyby w Genewie, zawarty został rozejm".

Stany Zjednoczone nie chcą wojny w Indochinach. W każdym razie szykują one cały szereg paktów, za pomocą których próbują one wplątać niektóre kraje Dalekiego Wschodu w swe plany wojenne, nie licząc się przy tym, z interesami swych aliantów, Wielkiej Brytanii, między innymi.

W roku ubiegłym zawarty został pod nazwą ANZUS sojusz wojenny między rządami Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii, z którego to sojuszu Wielka Brytania została wykluczona, pomimo, że oba kraje te należą do Wspólnoty Brytyjskiej.

Obecnie, wobec groźnej dla Stanów Zjednoczonych perspektywy zakończenia wojny w Indochinach, rząd amerykański zaofiarował Wielkiej Brytanii i Francji udział w rozmowach z jego sojusznikami „Anzusu", Australią i Nową Zelandią.

Są to rozmowy wstępne do planowanego przez rząd amerykański paktu południowego - wschodu Azji, który ma umożliwić politykę utrzymania zatargów w Azji i rozszerzenia ich na inne kraje.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie stracił bowiem nadziei rozpętania trzeciej wojny światowej.

Potwierdza to częściowo wtorkowe przemówienie sekretarza Stanu, Dullesa, który na swej konferencji prasowej oświadczył:

„Chwilowo, Stany Zjednoczone nie przewidują jednostronnej interwencji w Indochinach, ale może to nastąpić w wypadku zmiany sytuacji w tej części świata".

J. F. Dulles wyjaśnił później, że „zmiana sytuacji nastąpić mogłaby gdyby Chiny postanowiły otwarcie zainterweniować w Indochinach".

Stany Zjednoczone — powiedział również amerykański sekretarz Stanu — nie zamierzają, w chwili obecnej, domagać się od Kongresu zezwolenia na interwencję w [illegible] tatecznego poparcia innych krajów dla naszych propozycji wspólnej akcji na południowym wschodzie Azji" — przyznał on.

Odnośnie konferencji w Genewie, Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone odgrywają tam jedynie „rolę przyjaciela, który daje rady" i że „Francja oraz trzy kraje stowarzyszone winny zadecydować o chwili, która będzie odpowiednia dla dalszej dyskusji o Indochinach".

„Konferencja w Genewie osiągnie punkt kulminacyjny za parę dni — oświadczył Dulles — i „ażeby być przygotowanym na wszelką ewentualność" postanowił on skrócić swój pobyt w Middle-West.

Oznacza to, że rząd amerykański, którego rzecznikiem jest Dulles, oczekuje z niecierpliwością, aby konferencja w Genewie poniosła porażkę.

Z INICJATYWY STOWARZYSZENIA OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYSĄ
będą wyświetlone w niżej wymienionych miejscowościach następujące filmy polskie :

„PIERWSZY START", Pieśń Pracy, Aktualności z Polski.

13 czerwca
w VILLIERS St.-PAUL
o g. 14 w „Cinema du Centre"

22 czerwca
w GIVET (Ardennes)
o godz. 20,30 w kinie „Omnia"

Czwartek 17 czerwca

Środa 23 czerwca
o godz. 20.30 w kinie „Kursaal" w **REVIN (Ardennes).**

—o—

25 czerwca
w SEDAN (Ardennes)
o godz. 20,30 w „Cinema Palace"
zostanie wyświetlony film produkcji polskiej **„SKARB"** oraz krótkometrażówka **„Stolica zwie się Warszawa"**

—o—

W niżej wymienionych miejscowościach będą wyświetlane filmy polskie:

„SKARB", „MAZOWSZE" (w kolorach), „SĄD" (film kukiełkowy w kolorach), Aktualności z Polski.

Czwartek 24 czerwca
o godz. 20 w kinie „Casino" w **CARVIN (P. de C.).**

Poniedziałek 28 czerwca
o godz. 20 w kinie p. BULTEZ, w **HERSIN-COUPIGNY (P. de C.).**

—o—

„ZAKAZANE PIOSENKI", PIESN PRACY, AKTUALNOSCI Z POLSKI

Sobota 19 czerwca
o godz. 20.30 w sali „Cafe-Tabac" w **BARON (Oise).**

Niedziela 20 czerwca
o godz. 20.30 w sali „Verhoven w **PLESSIS-BELLEVILLE (Oise).**

Zgromadzenie Narodowe przeciwko polityce min. Bidault

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Następny mówca, gen. KOENIG (URAS — b. RPF) twierdzi, że tylko rząd ponosi odpowiedzialność za klęskę w Dien Bien Fu i domaga się wysłania większej ilości ludzi do Indochin.

Poseł komunistyczny GUYOT z siłą napiętnował następnie uprawianą przez rząd politykę i dwuznaczne zachowanie się min. Bidault w Genewie.

Zwracając się do rządu, powiedział on m. in.: „Spowodować upadek rokowań oznaczałoby sprowadzić na Francję nowe katastrofy. Otóż wy chcecie wygrać na czasie i spekulujecie na klęskę konferencji Genewskiej, tak jak spekulowaliście na klęskę w Dien Bien Fu"

Odnośnie mianowania p. Frederic - Dupont ministrem dla Państw Stowarzyszonych, mówca powiedział: „Jest to notoryczny przeciwnik wszelkiego pokojowego rozwiązania w Indochinach i jest to człowiek z „6 lutego": przed 20 laty ruszył on do szturmu przeciw Republice ze swoimi spiskowcami".

W konkluzji p. Guyot podkreśla konieczność zmiany polityki i przypomina, że partia komunistyczna gotowa jest poprzeć wszelką politykę niepodległości narodowej, pokoju, postępu społecznego i obrony swobód demokratycznych.

Na posiedzeniu nocnym zabrał głos poseł SOUSTELLE (URAS), który również ostro skrytykował rząd, a szczególnie ministra Plevena. Po nim złożył deklarację poseł LOUSTAUNAU - LACAU (chłopi), domagając się zmiany rządu.

Po krótkiej interwencji premiera Laniela, przewodniczący Le Troquer odczytuje wyżej wspomniane cztery rezolucje. Premier Laniel oświadczył, że rząd przyjmuje rezolucje Ferdet-Ringeard, wyrażającą zaufanie dla rządu.

Po przerwie, następuje głosowanie, którego wynik podaliśmy wyżej.

Celem położenia kresu wojnie w Indochinach

(Dokończenie ze str. 1)

oczekiwanie wyniku dyskusji w Parlamencie francuskim.

Minister Mołotow, którego przemówienie (w skrótach) podajemy poniżej, podkreślił dotychczasowe dodatnie i ujemne rezultaty konferencji. Pomyślne zakończenie prac — powiedział Mołotow — zależy od stanowiska Francji. Po czym Mołotow przedłożył projekt dalszych prac, wśród których omówienie problemów politycznych zajmuje pierwsze miejsce.

Stanowisko to poparł w swym dłuższym przemówieniu delegat Chin Ludowych, Szu En Lai, który podkreślił jednocześnie że uczynione przez niego uprzednio propozycje noszą charakter sprawiedliwy i pojednawczy.

Szu En Lai nalegał również na konieczność przeprowadzenia jednoczesnej dyskusji nad politycznymi i wojskowymi problemami Indochin.

Na temat składu międzynarodowej komisji neutralnej (która ma być utworzona i z której delegaci Francji i Stanów Zjednoczonych chcą wykluczyć przedstawicieli państw „komunistycznych") minister Eden zaproponował, aby komisja ta składała się z państw, uczestników konferencji w Colombo.

Przedstawiciel rządu Bao Daia, p. Dinh, jeszcze raz ponowił propozycję utworzenia komisji neutralnej pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych, co już niejednokrotnie odrzucone zostało przez delegacje „wschodnie". Uznany przez rząd francuski, przedstawiciel Laosu wypowiedział się za składem komisji zaproponowanym przez p. Dinha lub p. Edena. Domagał się on — zgodnie z tezą delegacji francuskiej i amerykańskiej — aby „najeźdźcy vietnamscy wycofali się z Laosu".

Delegat Stanów Zjednoczonych p. Bedell Smith, wypowiedział się za tymi samymi propozycjami. Przemówienie jego poza krytyką polityki ZSRR zawiera oświadczenie, że Stany Zjednoczone nie są mocarstwem imperialistycznym.

WYBUCH WULKANU NA HAWAJACH

Donoszą z Honolulu (stolica wyspy Hawai w Polinezji), że wygasły od kilkudziesięciu lat wulkan Kilauea (1.250 m.) dał znów znać o sobie wyrzucając ze swej głębi lawę i gorący proch na wysokość 200 metrów. Wybuch ten jest jeszcze silniejszy od tego, jaki miał miejsce w roku 1921.

PRZEMÓWIENIE MIN. MOŁOTOWA NA KONFERENCJI W GENEWIE

Mołotow stwierdza, że niektóre delegacje nie wydają się być zainteresowane „szybkim ustaleniem pokoju w Indochinach". Delegacje te „dążą do wykazania że niemożliwe jest osiągnięcie porozumienia w sprawie przerwania działań wojennych po to, ażeby móc kontynuować wojnę i rządy ich przygotowują rozszerzenie konfliktu wraz ze wszystkimi jej niebezpiecznymi konsekwencjami".

Mimo to, porozumienie zostało osiągnięte odnośnie szeregu problemów:

1. Delegacje przyznały konieczność jednoczesnego przerwania działań wojennych na całym terytorium Indochin (pewne zastrzeżenia zostały uczynione na ten temat, zwłaszcza przez delegację francuską).

2. Rozpoczęto rozpatrywanie problemu stref i przegrupowania wojsk należących do obu stron walczących.

3. Wszyscy uczestnicy Konferencji uznali w zasadzie, że przerwaniu działań wojennych winno towarzyszyć przerwanie wysyłania pomocy w postaci wojsk i broni.

4. Uznano konieczność utworzenia komisji mieszanych dla sprawowania kontroli nad przerwaniem działań wojennych.

5. Konferencja uznała konieczność utworzenia międzynarodowego, neutralnego organizmu, który będzie sprawował kontrolę nad przerwaniem działań wojennych.

6. Delegacje uznały jednogłośnie, że uczestnicy Konferencji winni zagwarantować wprowadzenie w życie układu.

ROZBIEŻNOŚCI

Odnośnie niektórych punktów zaistniały jednakowoż rozbieżności zdań.

Nie przyjęto propozycji radzieckiej w sprawie utworzenia komisji kontrolnej, składającej się z przedstawicieli krajów neutralnych w skład której weszłyby Indie, Polska, Czechosłowacja i Pakistan.

Zastrzeżenia natury ideologicznej uczynione odnośnie wejścia do tej komisji przedstawicieli krajów jak Polska i Czechosłowacja — oświadczył Mołotow — są bezpodstawne, albowiem można by uczynić takie same odnośnie krajów kapitalistycznych.

„JAKĄ WINNIŚMY OBRAC DROGĘ"

„Wojna w Indochinach — wykazuje Mołotow — po 8 latach trwania, nie przyniosła Francji żadnych rezultatów. Plany, których celem było doprowadzenie do klęski Demokratycznej Republiki Vietnamu, nie zostały urzeczywistnione. Sto tysięcy zabitych i rannych, przeszło dwa tysiące miliardów franków straconych: oto bilans konfliktu dla Francji. „Według danych opublikowanych przez czasopismo amerykańskie „Reader's Digest" w miesiącu maju 1954 r. — Francja wydała podczas ośmioletniej wojny prawie tyle ile otrzymała ze Stanów Zjednoczonych w postaci „pomocy" gospodarczej i wojskowej.

„Ażeby wybrnąć z tej sytuacji, należy uznać, że ustalenie pokoju w Indochinach nie ogranicza się jedynie do rozwiązania problemu wojskowego. Oczywistym jest, że ustalenie trwałego pokoju w Indochinach wymaga uregulowania problemów politycznych. W sprawie tej, dwa zasadnicze punkty posiadają szczególną wagę: pierwszy dotyczy stosunków między Francją i państwami indochińskimi, drugi — sytuacji wewnętrznych tych państw".

FRANCJA A INDOCHINY

„Wysłuchaliśmy tutaj deklaracji — powiedział Mołotow — stwierdzających, że Francja gotowa jest uznać niezależność Vietnamu i innych państw indochińskich. Z drugiej strony, wiemy, że rząd Demokratycznej Republiki Vietnamu oświadczył, że gotów jest rozpatrzyć problem przyłączenia się do Unii Francuskiej na zasadzie swobodnego samostanowienia. Jeżeli obie strony uznają, że możliwe jest uregulowanie problemu ich wzajemnych stosunków na podstawie uznania zasad wolności i niezależności narodowej, to rozwiązanie tego problemu — oświadczył Mołotow — nie powinno przedstawiać przeszkód niemożliwych do usunięcia.

„Oficjalni przedstawiciele króla Kambodży i Laosu złożyli tutaj oświadczenia z których wynika, że problem niezależności tych państw miał zostać uregulowany już w r. 1949".

Mołotow odpiera te roszczenia „feudalnych przedstawicieli Kambodży i Laosu". Cytuje on tekst raportu złożonego w dniu 12 maja 1953 r. przez Komisję Izby Reprezentantów St. Zjednoczonych, która zwiedziła Pakistan, Indie, Syjam i Indochiny.

Raport ten głosi, „że w obecnie istniejących warunkach, naród (indochiński) nie żywi dosyć zaufania do swych przywódców i nie wierzy ażeby Francja gotowa była przyznać mu prawdziwą niezależność..."

„Te fakty proste i przez wszystkich znane — stwierdził Mołotow — posiadają ogromne znaczenie. Pozostają one w związku również z faktem, że w Dien Bien Fu, obozu warownego bronili w pierwszym rzędzie nie żołnierze francuscy ale wojska cudzoziemskie.

„Widzimy — powiedział Mołotow — sytuację zupełnie różną w łonie wojsk Demokratycznej Republiki Vietnamu. Armie ich składały się z samych Vietnamczyków. Wszelkie próby szerzenia pogłosek na temat obecności cudzoziemców w tych wojskach okazały się fałszywe. Czyż nie wykazuje to po czyjej stronie znajduje się naród vietnamski? Próby nie uznania wagi narodowego ruchu wyzwoleńczego Vietnamu zostają unicestwione w obliczu takich faktów..."

Mołotow cytuje inny fakt:

„Dwa tygodnie temu, rząd Bao Daia chciał zmobilizować Vietnamczyków, ażeby powiększyć szeregi swych wojsk. Jak wiadomo, zgłosiło się tylko 10 procent powołanych, 90 procent nie zgodziło się wstąpić do armii rządu Bao Daia. Jak podaje ostatni numer tygodnika brytyjskiego „Observer", armia „vietnamska" Bao Daia traci obecnie więcej ludzi na skutek dezercji i biernego oporu aniżeli uzyskuje po ogłoszeniu nowego apelu pod broń".

Mołotow porusza następnie sprawę uregulowania polityki wewnętrznej Vietnamu i innych krajów indochińskich. Wykazuje on, że rząd Bao Daia i rządy Vietian i Pnem Penh nie posiadają żadnego prawdziwego autorytetu.

W konkluzji Mołotow oświadcza:

Konieczne jest:

1. Natychmiastowe rozpatrzenie problemów politycznych, których rozwiązanie narzuca istniejąca w Indochinach sytuacja. W tym celu, moglibyśmy zgodzić się na przeprowadzenie procedury, wprowadzającej jednoczesne rozpatrzenie problemów politycznych i wojskowych tak ażeby seanse poświęcone dyskusji nad problemami wojskowymi i problemami politycznymi mogły postępować jedne po drugich.

2. Zbadanie problemów dotyczących uznania suwerenności i niezależności trzech państw indochińskich, organizacji wolnych wyborów ogólnych w tych państwach, wycofania wojsk obcych.

3. Zapewnienie bezpośrednich kontaktów między przedstawicielami obydwu stron w celu przeprowadzenia dyskusji na temat problemów politycznych, co umożliwiłoby zawarcie układu odnośnie tych problemów.

Delegacja radziecka pragnie przyczynić się wszelkimi środkami do rozwiązania problemów politycznych i wojskowych. Żywimy nadzieję, że wszyscy uczestnicy Konferencji w Genewie pragną, ażeby rozpatrywanie tych problemów postępowało naprzód, albowiem od tego zależy ustalenie trwałego i stałego pokoju w Indochinach".

EKSPULSJE DEMOKRATÓW

(Dokończenie ze str. 1)

Braczek był znany i lubiany przez całe Wychodźstwo polskie i Francuzów północnej Francji. Pracował on przeszło 20 lat w kopalniach francuskich gdzie się nabawił pylicy. W czasie ponurych lat okupacji hitlerowskiej walczył o wyzwolenie Francji w szeregach Ruchu Oporu.

Po zwycięstwie nad hitleryzmem brał on razem z innymi Polakami i Francuzami czynny udział we wszystkich akcjach mających na celu obronę pokoju oraz w akcji przeciwko odradzającemu się militaryzmowi niemieckiemu, w obronie granic polskich nad Odrą i Nysą.

Rozpowszechniał on niestrudzenie prasę demokratyczną, która mówiła prawdę o Polsce Ludowej i głosiła przyjaźń między ludem francuskim i polskim.

Hofman, górnik tak samo jak Braczek, urodził się we Francji, miał żonę Francuzkę i jego dziecko było tak samo Francuzem, on sam został Francuzem przez naturalizację, lecz rząd francuski mocą dekretu odebrał mu ostatnio obywatelstwo francuskie.

Przeciw decyzji tej Hofman wniósł rekurs do Rady Państwa. Lecz władze francuskie, nie czekając na orzeczenie tej najwyższej Instancji sądowej we Francji ekspulsowały Hofmana.

Przeciwko tym skandalicznym i niczym nieuzasadnionym zarządzeniom władz francuskich wychodźstwo polskie jeszcze bardziej zewrze swe szeregi, aby we wspólnej, jednościowej walce, w oparciu i z pomocą demokratów francuskich przeciwstawić się ekspulsjom demokratów polskich i zapewnić im prawo bytu i pracy w kraju, dla wyzwolenia którego i ekonomicznego rozwoju tyle uczynili.

WYMIANY HANDLOWE MIĘDZY WSCHODEM I ZACHODEM

Wymiany handlowe między krajami Wschodu i Zachodu przybierają coraz większy zasięg. Na skutek rokowań, które odbyły się ostatnio w Genewie między przedstawicielami angielskich kół przemysłowych i delegacją Chin Ludowych — przedstawiciele tych ostatnich udadzą się wkrótce do Londynu. Zwiedzą oni fabryki angielskie i przeprowadzą rozmowy mające na celu zawarcie umów handlowych. Umowy te pozwolą rozszerzyć wymiany handlowe między obu krajami.

Jednocześnie angielska delegacja handlowa uda się w tych dniach do Chin Ludowych.

Directeur de publication
Marie BUQUET

Travail executé par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 30, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9e